DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 9 lutego 1953 r. 33 (862) B Cena 20 gr

Rada Ministrów uchwaliła Narodowy Plan Gospodarczy na 1953 rok

Dnia 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem **Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta** posiedzenie **Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.** Porządek dzienny obejmował projekt **Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953.**

Referat o wytycznych Planu wygłosił **Wiceprezes Rady Ministrów tow. Hilary Minc.**

Podsumowując obrady **Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut** podkreślił konieczność dalszego usprawnienia kierownictwa wykonaniem zadań planowych oraz mobilizacji wszystkich sił do wykonania **Narodowego Planu Gospodarczego** w roku **1953.**

Rada Ministrów uchwaliła Narodowy Plan Gospodarczy na 1953 rok.

W walce o oszczędną gospodarkę węglem

W odpowiedzi na apel Maksymiliana Pieczyńskiego 2.785 palaczy z woj. poznańskiego zaoszczędzi ponad 6.600 ton węgla

O dalszych osiągnięciach w walce o oszczędną gospodarkę węglem — największym naszym narodowym bogactwem — donoszą palacze kotłowni z różnych stron kraju.

Szerokim echem odbił się apel **Maksymiliana Pieczyńskiego** w Wielkopolsce. W woj. poznańskim do chwili obecnej odpowiedziało na ten apel już **2.785 palaczy, którzy postanowili zaoszczędzić ponad 6.600 ton paliwa.**

Wśród zobowiązań, które wpłynęły w ostatnim czasie, wyróżnić należy zobowiązanie palaczy **Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich**, którzy postanowili zaoszczędzić w br. 320 ton węgla. Aby umożliwić palaczom zrealizowanie tego zobowiązania, robotnik Zakładów **Bolesław Pietrzak wykonał specjalny aparat do przedmuchiwania rur płomienicowych, który umożliwi oszczędniejsze spalanie węgla.**

★

Ponad 200 palaczy kotłowych z zakładów produkcyjnych i instytucji na Wybrzeżu Gdańskim w odpowiedzi na apel **Pieczyńskiego,** przystąpiło do współzawodnictwa o dalsze obniżenie zużycia węgla. Odnoszą oni już pierwsze sukcesy na tym polu

M. in. w **Stoczni Północnej** palacze kotłowni, którzy zobowiązali się do dnia 1 maja br zaoszczędzić 100 ton węgla, zaoszczędzili dotychczas 11,5 tony Do niedawna jeszcze stosowali oni tylko węgiel wysokokaloryczny i utrzymywali stałą temperaturę w kotle, niezależnie od temperatury zewnętrznej i potrzeb przemysłowych. Obecnie regulują oni temperaturę kotła w zależności od ciepła zewnętrznego, a dla urządzeń przemysłowych przesyłają w nocy mniej pary. Po dokonaniu przebudowy rusztów spalają coraz więcej mieszanki mułowo-węglowej.

Po przebudowie rusztów również palacze **Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. gen. Bema** zmniejszyli w ciągu ostatnich dni zużycie węgla wysokogatunkowego o 17 ton, spalając więcej mułu i miału węglowego.

★

Cenne zobowiązania, mające na celu oszczędne zużycie węgla, podjęli ostatnio palacze wielu zakładów pracy woj. rzeszowskiego. **Zobowiązania podjęte przez palaczy 17 różnych zakładów przyniosą w tym roku blisko 7 tysięcy ton węgla oszczędności.**

Równocześnie z palaczami, zobowiązania oszczędnościowe podejmuje służba techniczna wielu zakładów. M. in. główny mechanik jednego z zakładów metalowych — **Pietrzyk** zobowiązał się przeszkolić palaczy i pomocników oraz przyczynić się do usunięcia szeregu usterek, które dotychczas nie pozwalały na prowadzenie racjonalnej gospodarki paliwem.

Załogi wszystkich kotłowni i ciepłowni od przeszło dwóch lat współzawodniczą o jak najoszczędniejszą gospodarkę paliwem **Rok ub. przyniósł w przemyśle bawełnianym, pomimo poważnego wzrostu produkcji, obniżenie zużycia paliwa w porównaniu z r. 1951 o około 25 tys. ton przy jednoczesnym spalaniu paliw gorszych asortymentów.**

Ostatnio komisja współzawodnictwa przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. dokonała analizy i oceny osiągnięć załóg kotłowni i ciepłowni zakładów przemysłu bawełnianego w IV kwartale ub. roku.

W wyniku oceny komisja uznała, że w przemyśle bawełnianym najoszczędniej gospodaruje paliwem załoga kotłowni i ciepłowni **ZPB im. J. Marchlewskiego.** Załoga ta obniżyła w IV kwartale ub. r. w porównaniu z tym samym okresem 1951 r. zużycie węgla średniego o 3,7 proc. i węgla drobnego o 4,4 proc., zastępując węgiel częściowo mułem.

Na drugim miejscu we współzawodnictwie międzyzakładowym znalazła się załoga kotłowni **Zawierciańskich ZPB.**

Ogółem **dzięki współzawodnictwu przemysł bawełniany spalił w IV kwartale ub. r. o 20,1 proc. mniej węgla wyższych asortymentów niż przed rokiem. Pomimo poważnego zwiększenia produkcji pary technologicznej i podniesienia produkcji energii elektrycznej na własne potrzeby, przemysł bawełniany zmniejszył koszty zużywanego paliwa o 7,4 proc.**

Aby zdobyć tytuł pioniera socjalistycznego budownictwa młodzi robotnicy przystępują do walki o rytmiczne wykonywanie planów miesięcznych

Pragnąc w jak największym stopniu przyczynić się do pełnego i przedterminowego wykonania 4 roku Planu 6-letniego, młodzież robotnicza rozwija ruch pionierski. Aby zdobyć zaszczytny tytuł pioniera socjalistycznego budownictwa, czy też pionierskiej brygady, młodzi robotnicy walczą o jak największe osiągnięcia w pracy, tworzą brygady do likwidacji tzw. wąskich gardeł produkcji, podnoszą swe kwalifikacje zawodowe i poziom ideologiczny oraz zwiększają swój udział w pracach społecznych.

W licznych zakładach pracy Warszawy do walki o zdobycie tytułu pioniera przystąpiło już wielu młodych robotników i wiele brygad młodzieżowych.

W zakładach A-5 70 młodych robotników przystąpiło do walki o likwidację „wąskich gardeł" oraz o rytmiczne wykonywanie planów miesięcznych. Wyróżniają się wśród nich szczególnie swą postawą ci młodzi robotnicy, którzy postanowili wydajną pracą zdobyć tytuł pioniera. Jednym z nich jest **Stefan Zajączkowski,** frezer z wydziału mechanicznego. Wykonuje on swe zadania w 180%, a przez dobre zorganizowanie pracy młodzieży w tym dziale w dużym stopniu przyczynił się do usunięcia „wąskiego gardła". **Zajączkowski** korzystając z radzieckiej literatury stale podnosi swą wiedzę zawodową.

Podobnie jak **Zajączkowski,** 180% normy wykonuje ślusarz **Wojciech Skowronek,** który również ubiega się o zdobycie tytułu pioniera. Pracuje on na odcinku, który ma duże trudności z wykonywaniem planu i swoją wydajną pracą stara się je przełamać. **Skowronek** jest również aktywistą pracy społecznej, członkiem ekipy łączności miasta ze wsią oraz agitatorem.

W **Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia** duże osiągnięcia posiada brygada **Stanisławy Godlewskiej.** Ubiegając się o zdobycie tytułu pionierskiej brygady, wykonuje ona około 134% normy dziennej i wydatnie pomaga innym zespołom w wykonaniu planu produkcji.

Przodującą szwaczką tej brygady jest **Regina Łęgas** osiągająca do 188% normy.

Zespoły młodzieży z zakładów im. **Szadkowskiego w Krakowie** ubiegające się o zdobycie tytułu brygad pionierskich od pierwszych dni bież. roku z zapałem przystąpiły do wytężonej pracy na zagrożonych odcinkach walki o plan. Wśród brygad młodzieżowych na czoło wysunął się zespół tokarzy im. **K. Rokossowskiego** pracujący pod kierownictwem ZMP-owca **Edwarda Kruczka.** Wykonuje on stale swe zadania w 200%.

Młodzi czołowi sprzedawcy CDT w Warszawie

W połowie stycznia br. z inicjatywy młodzieży zetempowskiej, załoga **CDT-u w Warszawie** rzuciła hasło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego sprzedawcy i najlepszego stoiska.

Dziś, po kilkutygodniowym okresie walki znane już są nazwiska najlepszych sprzedawców.



Apolonia Michalik jest członkiem ZMP. Pracuje przy stoisku sportowym. Współzawodnicząc o tytuł najlepszego sprzedawcy ze swoją koleżanką wyrabia 180 proc. normy.



Zofia Skibińska, współzawodnicząc z **Michalikówną** przy stoisku sportowym wyróżniła się wysoką sprawnością obsługi. Dzięki jej ofiarnej i wytrwałej pracy stoisko sportowe wykonało plan za styczeń w 127 proc. Obie ekspedientki zdobyły tytuł przodujących.



Henryk Kocon — młody sprzedawca — już kilka lat pracuje w swoim zawodzie.

Zetempowcy z jego grupy pierwsi w dziale wełnianym rzucili hasło do współzawodnictwa w handlu. Wówczas zobowiązali się wykonać plan za styczeń w 106 proc. Wykonali go w 112 proc. Stoisko sprzedawcy Kocona w czasie targów zimowych zdobyło tytuł przodującego i tytuł ten utrzymuje do dziś. Henryk Kocon zdobył w styczniu tytuł przodującego sprzedawcy.

H. STAS.

Rys. T. Marczewski

Józef Stalin przyjął ambasadora argentyńskiego w Moskwie

Agencja TASS podaje:

Dnia 7 lutego przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **J. STALIN** przyjął ambasadora Republiki Argentyńskiej — **L. Bravo.**

Podczas audiencji obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR — **A. Wyszyński.**

W 10-lecie powstania ZWM ogłaszamy konkurs na wspomnienie związane z działalnością Związku Walki Młodych

ZWM — bojowy pomocnik Polskiej Partii Robotniczej — w latach okupacji organizował i prowadził młodzież do walki o niepodległość i władzę ludu.

W wolnej Ojczyźnie przed ZWM stanęło wielkie, pionierskie zadanie: praca nad odbudową Ojczyzny, walka o umocnienie władzy ludowej, o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce. Tysiące ZWM-owców walczyły u boku PPR-owców w szeregach Wojska Polskiego, KBW i ORMO z reakcyjnymi bandami podziemnymi, strzegło zdobyczy ludu. Tysiące ZWM-owców brały udział w reformie rolnej, w odbudowie fabryk, portów, kolei, hut, stoczni, kopalń. Tysiące ZWM-owców wyruszyły zagospodarowywać Ziemie Odzyskane, inni dźwigali z ruin Warszawę. To ZWM-owcy rzucili hasło Młodzieżowego Wyścigu Pracy, który stał się początkiem socjalistycznego współzawodnictwa w naszym kraju, to ZWM-owcy walczyli o nowe życie na wsi, o nowe oblicze szkół i uczelni, o nowego człowieka...

Tyle jest wspaniałych kart w dziejach ZWM, kart pisanych rękami tysięcy młodych ludzi: robotników, chłopów, żołnierzy, uczniów i studentów! Były to piękne lata, trudne i ciężkie, nigdy nie zapomniane.

W 10-lecie ZWM Redakcja „Sztandaru Młodych" zwraca się do tych wszystkich, którzy uczestniczyli w walce i pracy ZWM — o **nadsyłanie wspomnień o dziejach organizacji ZWM-owskiej na swoim terenie, o ludziach ZWM-u, o swoich własnych przeżyciach.** Najlepiej, jeżeli opiszecie najważniejsze, najciekawsze swoje wspomnienia z pracy w ZWM-owskiej organizacji.

Wspomnienia nadsyłać mogą nie tylko byli członkowie ZWM, ale również ci wszyscy, którzy zetknęli się z ZWM-owcami, dla których bliską stała się walka ZWM-u.

Najlepsze, najciekawsze wspomnienia będziemy drukowali w „Sztandarze Młodych". Inne — zostaną zachowane jako cenny materiał do historii Związku Walki Młodych.

Za najlepsze wspomnienia zostaną przyznane cenne nagrody.

Wspomnienia należy nadsyłać do Redakcji „Sztandaru Młodych" — Warszawa, al. I Armii W.P. 11 z zaznaczeniem na kopercie: „Ankieta 10-lecie ZWM" — do dnia 25.II br.

ŚWIĘTO BOHATERSKIEJ ARMII LUDOWEJ KOREI

W dniu 8 lutego mija piąta rocznica powstania Armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, którą w lutym 1948 roku naród koreański powołał do obrony swych zdobyczy.

Dziś święto swoje bohatersey żołnierze koreańscy obchodzą w warunkach ciężkich zmagań wojennych. Od dwu i pół lat armia koreańska broni wolności swego kraju przed agresją imperialistyczną, zadaje cios za ciosem napastnikom zza Oceanu. W walce tej wspomagają żołnierzy koreańskich — ochotnicy chińscy, którzy wiedzą, że broniąc Korei — bronią wolności swego kraju.

Dzięki bezgranicznemu bohaterstwu żołnierzy armii ludowej, kierowanej przez Partię i jej przywódcę Kim Ir Sena załamały się amerykańskie plany „Blitzkriegu". Klęska militarna i polityczna imperializmu amerykańskiego jest faktem.



Zdjęcie 1: W dniu swego święta okryci chwałą żołnierze armii koreańskiej mogą zameldować swemu narodowi: obowiązek obrony wolności i niepodległości ojczyzny wypełniamy z honorem! Na zdjęciu widzimy oddział obsługi moździerzy Caj Czan Deha, który zniszczył 4 czołgi nieprzyjacielskie i jeden batalion piechoty.



Zdjęcie 2. Źródłem siły koreańskiej armii ludowej jest jej nierozerwalna więź z ludem. Dziś żołnierzami w Korei są i ci w mundurach i ci bez mundurów, którzy w dzień i w nocy przez zwielokrotniony wysiłek w pracy zapewniają frontowi chleb i broń.

Źródłem tej siły jest miłość narodu koreańskiego i jego armii do wolności i pokoju.

✱

W dniu święta bohaterskiej i nieugiętej Koreańskiej Armii Ludowej naród polski i jego młodzież przesyła nieustraszonym bojownikom Ludowej Korei gorące pozdrowienia oraz życzenia ostatecznego zwycięstwa nad imperialistycznymi napastnikami.

(O walce żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej piszemy na str. 4).

DEPESZA MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO DO MINISTRA OBRONY NARODOWEJ KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ

Do

Ministra Obrony Narodowej
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
Generała Tsoi Jon Gen

W dniu święta bratniej Koreańskiej Armii Ludowej, w imieniu żołnierzy Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i swoim własnym, zasyłam Wam i w Waszej osobie bohaterskim żołnierzom koreańskim najserdeczniejsze pozdrowienia.

Żołnierze Wojska Polskiego wraz z całym narodem polskim z podziwem i z uczuciem braterskiej sympatii śledzą bohaterską walkę żołnierzy koreańskich i ich wiernych towarzyszy broni — ochotników chińskich przeciwko najeźdźcom amerykańskim i ich sługusom.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły bojowej Koreańskiej Armii Ludowej walczącej o wolność i niepodległość swej Ojczyzny, w imię utrwalenia pokoju na świecie.

Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Pod hasłem walki o pokój i przyjaźń odbędzie się w dniach 2–16 sierpnia w Bukareszcie IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

Drugi dzień Sesji Rady ŚFMD w Pradze

(Telefonem z Pragi od specjalnego wysłannika „Sztandaru Młodych")

W drugim dniu obrad Sesji Światowej Rady ŚFMD Sekretarz Federacji **Wenciin Kocew** przedstawił wnioski Komitetu Wykonawczego dotyczące IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Po zobrazowaniu dotychczasowego dorobku postępowych organizacji młodzieżowych mówca oświadczył:

„Młodzież kocha sztukę, kulturę, sport, młodzież kocha życie w całej jego okazałości. Dlatego właśnie pokój stanowi życiową konieczność młodego pokolenia. Wiemy, że nie wystarczy pragnąć pokoju, że aby pokój ocalić trzeba ze wszystkich sił, całą energią walczyć z podżegaczami do nowej wojny. Dlatego proponujemy nazwać przyszły festiwal **„IV-tym Festiwalem Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń".** Przygotowania do Festiwalu proponujemy prowadzić pod hasłem: **„Młodzieży, łącz się w walce o pokój, niezawisłość narodową, przyjaźń pomiędzy narodami i lepszą przyszłość".**

Kocew proponuje — wśród gorących oklasków 180 delegatów zebranych na sali — **zorganizowanie IV-go Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń w Bukareszcie w dniach 2 — 16 sierpnia 1953.**

Po referacie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad pierwszym i drugim punktem porządku dziennego Sesji. **Dyskutanci gorąco zaaprobowali obie propozycje Komitetu Wykonawczego ŚFMD o zwołaniu Światowego Kongresu Młodzieży do Bukaresztu w dniach 25 — 30 lipca i zorganizowania Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w dniach 2 — 16 sierpnia również w Bukareszcie, dziękując jednocześnie młodzieży ludowej Rumunii za braterskie zaproszenie.**

W toku dyskusji zabierali głos kolejno: przedstawiciel młodzieży rumuńskiej, witany burzą oklasków. Przewodniczący FDJ **Erich Honecker,** delegat Sudanu, owacyjnie przyjęty kilkunastominutowymi oklaskami delegat bohatersko walczącej młodzieży Korei — **Be Ki Dun,** przedstawiciele młodzieży Kanady, Grecji, Gujany Brytyjskiej, Francji, Węgier i Bułgarii.

Serdeczną owacją powitali delegaci przemówienia przedstawiciela radzieckiej młodzieży, Sekretarza KC Komsomołu **Koczemasowa.** (Fragmenty jego przemówienia podamy w następnym numerze).

Długo nie milknącymi oklaskami, skandowaniem Kom-so-mol, Kom-so-mol delegaci młodzieży wszystkich reprezentowanych na Sesji krajów dali wyraz swych gorących uczuć dla przodującej młodzieży świata stanowiącej wzór i przykład bohaterstwa w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał delegat Indonezji, przedstawiciel młodzieży czeskiej, Sekretarz ZG CSM **Ladislav Lis,** gorąco witani delegaci czeskich pionierów oraz delegaci Albanii, Austrii, Hiszpanii Republikańskiej, Chin Ludowych, Chile, Holandii, Indii, Włoch.

Obrady Sesji trwają.

JERZY SEGEL

Obrady Plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL

W dniach 5 i 6 lutego br obradowało w **Warszawie** Plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, w którym oprócz członków NKW wzięli udział prezesi i sekretarze Wojewódzkich Komitetów Wykonawczych ZSL z całego kraju oraz posłowie i zastępcy posłów — członkowie ZSL.

Na Plenum zostały wygłoszone referaty: „Zadania ZSL w walce o wzrost produkcji rolnej i przebudowę wsi w 1953 r." — wiceprezesa **Ignara** i „O większy wkład ZSL w umocnieniu spójni między miastem i wsią i rozwój spółdzielczości produkcyjnej" sekretarza NKW — **Juszkiewicza.**

Nad referatami rozwinęła się żywa dyskusja, w której działacze ZSL omawiali przede wszystkim zadania i metody pracy Stronnictwa w walce o umocnienie spójni między miastem i wsią.

Plenum wezwało wszystkie ogniwa organizacyjne i członków Stronnictwa do wzmożonej czujności wobec działalności agentów imperializmu, usiłujących uprawiać dywersję i szkodnictwo.

Wszechstronnie rozwijać i umacniać gospodarkę zespołową

Spółdzielcy z pow. szczecińskiego ustalili wytyczne dalszej pracy

Na odbywających się powiatowych zjazdach delegatów spółdzielni produkcyjnych uczestnicy szeroko omawiają dotychczasowy dorobek spółdzielni w poszczególnych powiatach ustalając jednocześnie wytyczne dla dalszej pracy nad umocnieniem istniejących spółdzielni i rozszerzeniem ruchu spółdzielczego na okoliczne gromady.

Bardzo istotne sprawy dla rozwoju spółdzielczości omawiano m. in na zjeździe w **Szczecinie.** Był to pierwszy w woj szczecińskim zjazd powiatowy który zgromadził liczne delegacje z 24 spółdzielni produkcyjnych oraz wielu chłopów indywidualnych

Podmiejskie położenie większości spółdzielni produkcyjnych tego powiatu wpłynęło na to że większość z nich jednocześnie z produkcją zbożową oraz hodowlą bydła i trzody rozwinęła na szeroką skalę takie dochodowe działy gospodarki, jak warzywnictwo, sadownictwo hodowlę drobiu i pszczół.

Ten wielostronny rozwój gospodarki w spółdzielniach pow szczecińskiego jest źródłem nieustannego wzrostu dobrobytu spółdzielców Wśród członków spółdzielni tego powiatu jest wielu takich, którzy po podziale dochodu zawieźli do swoich obejść po kilkadziesiąt kwintali zbóż, po kilka kwintali cukru i otrzymali po kilka i kilkanaście tysięcy złotych gotówki. Najwięcej zarobiły rodziny przodowników, jak rodzina Kulibatów w Ustowie, i Milewskich w Warzynicy.

Są jednak jeszcze w powiecie szczecińskim spółdzielnie, które walczą z poważnymi trudnościami i tym — jak podkreślano to na zjeździe — potrzebna jest skuteczniejsza pomoc ze strony organizacji PZPR i ZSL, ze strony wydziału politycznego POM oraz rad narodowych, które muszą rozwinąć w tych wsiach żywszą niż dotychczas pracę polityczną.

Wyciągając wnioski z doświadczeń w rozwoju gospodarstw zespołowych w powiecie i rozwoju ruchu spółdzielczego uczestnicy zjazdu postanowili wszechstronnie rozwijać i umacniać swoje gospodarstwa oraz podnosić na wyższy poziom pracę polityczną, zwłaszcza wśród chłopów pozostających dotychczas poza spółdzielniami produkcyjnymi.

Dnia 4 lutego br. na IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej (LPRK) wygłosił referat wiceprzewodniczący Ogólnochińskiego Komitetu LPRK — Czou En-lai (referat zamieszczamy na str. 3).

LEGITYMACJA

(Na podstawie opowiadania H. Włodarczyka opracował W. Stodółka)

Henryk Włodarczyk — były członek ZWM-u, jest dziś członkiem ZMP i instruktorem Zarządu Powiatowego ZMP w Krasnymstawie.

Wychowuje młode pokolenie socjalistycznej Ojczyzny, nowych ludzi — pionierów walki o spółdzielczą wieś, o szczęście i dobrobyt narodu.

Jak dawniej w walce zetwuemowska tak i dziś — zawsze towarzyszką jest mu zetempowska legitymacja.

Było to 15 marca 1945 roku.

Młodzież **Wólki Żółkiewskiej** obiegła wieść: przyjechała instruktorka z ZP ZWM-u. Ma założyć gromadzkie koło ZWM-u.

O zebraniu młodzież **Wólki Żółkiewskiej zawiadamiali członkowie Polskiej Partii Robotniczej. Oni to byli organizatorami ZWM-u w naszej wsi.**

Na zebraniu towarzysz **Kapica** członek PPR-u mówił:

„Nadszedł czas byście wstąpili w szeregi Związku Walki Młodych. Związku, który wychowuje młodych ludzi na ofiarnych bojowników o władzę ludową. ZWM-owcy walczą o to, by nigdy już w życiu nie rządzili nami jaśnie panowie dziedzice Anisławscy".

Spojrzeliśmy po sobie.

Kazik i Tadek Turczyniak, Janek Pietrzniak, Heniek Dorosz, Maniek Puchala i wielu z nas znało rządy dziedzica. Pamiętaliśmy płacz matek i zaciskające się w gniewie pięści naszych ojców, życie w czworakach, ciężką ponad siłę dzieci — naszą pracę u dziedzica.

Postanowiłem wstąpić do Związku Walki Młodych. W pamięci utkwiły mi słowa instruktorki ZWM-u. Pamiętam je jak dziś — **„Trzeba walczyć, a nie czekać".**

Potem wypisywaliśmy deklaracje członkowskie ZWM-u.

Nadszedł nareszcie pamiętny dzień wręczenia legitymacji ZWM i czerwonych krawatów.

Długo dyskutowaliśmy o legitymacji i czerwieni ZWM-owskiego krawatu. O tym, że zobowiązuje ona do pracy i walki dla Ojczyzny, że pilnie trzeba jej strzec przed wrogiem i być zawsze gotowym na wezwanie Ojczyzny i Partii.

Wtedy było nas dziesięciu — członków Związku Walki Młodych. **Postanowiliśmy nieugięcie bronić władzy ludowej, pracować ze wszystkich sił dla rozkwitu Ojczyzny — Polski Ludowej.**

A czas był niespokojny...

Często bandy AK-owskie, faszystów, mordowały działaczy partyjnych, milicjantów, ludzi którzy walczyli o utrwalenie, umocnienie władzy ludowej, o chleb dla ludzi mieszkających w zniszczonych miastach.

Pracowaliśmy w gospodarstwie. Majątek dziedzica stał się teraz naszym majątkiem — Państwowym Gospodarstwem Rolnym.

Po każdym dniu pracy członkowie naszego koła pilnowali z bronią w ręku przed bandami i złodziejami magazynów majątku.

Tego żądała od nas — ZWM-owców Ojczyzna.

Walczymy z wrogami

Wrzesień 1946 rok. Z soboty na niedzielę w nocy obrabowano sklep w **Dębiu.**

Rano w niedzielę z **Jankiem Pietrzniakiem, Bronkiem Łatniakiem** i **Mańkiem Puchalą** szliśmy do **Żółkiewki.**

Na drodze z szybko jadącego wozu zeskoczył milicjant.

— Słuchajcie — powiedział. — Niech jeden z was pobiegnie do wsi i powie **Grzegorzowi Marentyczowi,** żeby przyszedł na posterunek do gminy. Wy trzej chodźcie ze mną.

Maniek Puchala szybko pobiegł do Woli Żółkiewskiej po **Grzegorza — członka Polskiej Partii Robotniczej a zarazem aktywnego ORMO-wca.**

Minęło denerwujące półtorej godziny. Przyszedł nareszcie **Grzegorz** wraz z **Puchalą.** Na miejscu byli już ORMOwcy z **Żółkiewki, Rożku** i innych gromad.

Odprawa i rozkazy komendanta gminnego Milicji Obywatelskiej były krótkie i treściwe. Zapoznały nas one z sytuacją. **Dziś w nocy mamy ująć bandę, która obrabowała sklep w Dębiu. Siedzibę swą ma ona w Wólce Sobieskiej. Jest to banda Zawiślaka, zbira i faszysty.**

Podzielono wszystkich na oddziały. Ja i **Bronek Łatniak** dostaliśmy się do grupy pod dowództwem **Jagielly** — członka PPR.

Silnie łomotały nam serca. Na sercu spoczywały ZWM-owskie legitymacje. Z nimi na sercu szliśmy do pierwszej walki...

W wiosce rozległy się pierwsze strzały. Jednak na nasze pozycje nikt nie biegł, nikt nie uciekał.

Ze smutkiem wracaliśmy nad ranem do domu. Bandyta uciekł. W czasie dokonanej rewizji znaleźliśmy tylko zostawione w domu przez bandytów karabiny, granaty oraz materiały zrabowane w sklepie w Dębiu. Zawiślak ostrzeliwując się uciekł oknem.

Jednak na niedługo. W walce z grupą operacyjną MO w 1948 roku strzał milicjanta broniącego władzy ludowej położył kres nędznemu żywotowi faszysty.

Mordercy naszych braci nie będą chodzić bezkarnie

Akcje przeciw faszystom były częste. W nich to rośliśmy na świadomych ludzi. Wiedzieliśmy czego bronimy, czego chcemy.

Rosła nasza nienawiść do wroga, rosło umiłowanie wolnej Ojczyzny. Większość z nas była już wówczas ORMOwcami.

Wówczas też odczuliśmy potrzebę nauki, nauki jako obowiązku każdego ZWM-owca. Nie widzieliśmy jednak ważności jej w całej pełni. Widzieliśmy jaśniej potrzebę walki wręcz z wrogiem. A takiej walki nie brakowało.

Wczesną wiosną **1947** roku było gorąco. Starzy ludzie zapowiadali, że będzie upalne lato. W jednym z takich wiosennych dni bandyci zamordowali na posterunku MO w **Żółkiewce** dwóch milicjantów.

Wieczorem przyszedł do mnie **Puchala.** Był zdenerwowany. Gdy wyszliśmy na drogę wiodącą do Żółkiewki powiedział krótko: **„Mamy stawić się na posterunku MO. Będzie akcja".**

Idąc drogą mało rozmawialiśmy. Jednak nagle spytał mnie **Puchala.**

— Masz legitymację ZWM-u?

— Tak.

— To dobrze. Ja też mam.

Zakłopotany nieco wyjaśnił **— Raźniej jakoś jest walczyć, gdy się ją ma przy sobie w takich chwilach.**

Na posterunku było już z trzydziestu ORMO-wców. Wszyscy oni zostali tak jak i ja powiadomieni.

Wyjechaliśmy. Grupa nasza dowodzona przez tow. **Kurleja** miała zadanie obsadzić dom, wejść do izby i ująć bandytów. W grupie tej był z naszego koła razem ze mną **Bronek Łatniak.** Nie wiedzieliśmy gdzie jedziemy. Po pewnym dopiero czasie zorientowałem się, że jedziemy tą samą drogą co na pierwszą akcję — do **Wólki Sobieskiej.**

Dotarliśmy nareszcie do miejsca. Do świtu długo było jeszcze czekać.

Rozkaz brzmiał jednak twardo: **nie wolno wcześniej. Zaczynamy o świcie.**

Zbliżał się ranek.

Okrążyliśmy jedną z chałup wskazaną przez dowódcę. Ja stanąłem przy niskim oknie.

Grzegorz Marentycz, Kurlej i Łatniak mocnymi uderzeniami wyłamali drzwi.

— Łapy do góry. Wstawać — usłyszałem wyraźny głos **Kurleja.**

Za chwilę wyprowadzili oni dwóch przerażonych bandytów. Rewizja domu dała wyniki: dwa karabiny, granaty, trzy pistolety.

Tak było wówczas, gdy walczyliśmy z bandami. **W walce tej poległo wielu towarzyszy. Niejednokrotnie legitymacja ZWM-u ukryta głęboko w miejscu, gdzieś pod sercem czerwona była od krwi. Krwi, którą przelewano za to, żebyśmy dzisiaj mogli żyć i budować naszą socjalistyczną Ojczyznę.**

Otrzymałem 12 stycznia 53 roku nową legitymację zetempowską. Ona to teraz tak jak wtedy ZWM-owska legitymacja zagrzewa do walki, nauki i pracy.

Inna jest teraz moja praca. Obowiązki te same. **Nowa legitymacja ZMP tak jak wtedy zobowiązuje mnie kochać i pracować ze wszystkich sił dla Ojczyzny. Tak jak wtedy nienawidzieć i walczyć z wrogiem. Tak jak wtedy być gotowym na każde wezwanie Partii do walki na trudnym odcinku pracy czy z bronią w ręku przeciw wrogom.**

Jako instruktora ZP ZMP w Krasnymstawie zobowiązuje mnie legitymacja zetempowska do lepszej pracy wśród młodzieży.

Nie zapominam o tym, że chcąc wychowywać młodzież muszę stale się uczyć, by sprostać zadaniom, jakie stają przede mną. O tym, przypominać mi będzie stale zetempowska legitymacja.

Projekt stacji „Metro"



Stowarzyszene Architektów w porozumieniu z „Metroprojektem" i „Metrobudową" zorganizowało konkurs na projekt stacji warszawskiej kolei podziemnej. W konkursie wzięło udział około 15 wyróżniających się zespołów z Warszawy i innych pracowni terenowych.

Na zdjęciu: fragment peronu głównego stacji „Praga" według projektu zespołu inż. arch. M. Ptic-Borowskiego. Projekt ten otrzymał II nagrodę (równorzędną). Model wykonał artysta-plastyk R. Łukijanow. Foto CAF

Udział w szkoleniu rolniczym — ważnym zadaniem młodzieży wiejskiej

Szybkie uprzemysłowienie kraju i związany z tym wzrost zapotrzebowania na produkty rolnicze ludności zamieszkałej w miastach i na wsi, dla przemysłu przetwórczego, stawia przed naszym rolnictwem poważne zadania w zakresie zwiększenia plonów uprawianych roślin i rozwoju hodowli.

Jednym z bardzo ważnych środków prowadzących do podniesienia produkcji rolnej na wyższy poziom jest stosowanie w gospodarce rolnej nowych, wydajniejszych, na naukowych podstawach opartych metod uprawy roli i roślin oraz hodowli zwierząt. Rząd nasz na tym odcinku walki o podniesienie produkcji rolnej przychodzi pracującym chłopom z dużą pomocą.

Wyrazem tej pomocy jest m.in. Uchwała Rządu o upowszechnieniu wiedzy rolniczej. Uchwała ta stwarza warunki umożliwiające chłopom stałe, systematyczne podnoszenie kwalifikacji rolniczej.

W tym celu przeprowadzane są w gromadach, w których chłopi gospodarują indywidualnie i w spółdzielniach produkcyjnych, pogadanki na tematy rolnicze, projekcje filmów rolniczych, wycieczki do przodujących PGR, spółdzielni produkcyjnych i zakładów doświadczalnych Rolniczych Instytutów Naukowych. Pogadanki rolnicze wygłaszane są przez lektorów upowszechnienia wiedzy rolniczej. — Powołanych przez Prezydia Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych najlepszych specjalistów z zakresu rolnictwa.

Poważną rolę w dziedzinie upowszechnienia wiedzy rolniczej spełnia radio, nadające codzienie pogadanki rolnicze oraz prasa wiejska.

Pogadanki z zakresu upowszechnienia wiedzy rolniczej wygłaszane są w ciągu całego roku. Główne jednak ich nasilenie przypada na okres jesienny i zimowy — po zakończeniu robót polnych. W tym bowiem czasie chłopi mają więcej wolnego czasu, który przeznaczyć powinni przede wszystkim na uzupełnienie wiadomości z zakresu rolnictwa.

★

Trwające obecnie szkolenie z zakresu upowszechnienia wiedzy rolniczej rozpoczęło się w początkach listopada i trwać bedzie do marca. **Szkoleniem objętych zostało 5.300 gromad w tym przeszło 2.000 spółdzielni produkcyjnych.** Program tego szkolenia obejmuje zagadnienia najważniejsze dla rolnictwa w obecnym czasie, od których w decydującym stopniu zależy dalszy wzrost produkcji rolnej, jak np.: nawożenie, uprawa roli, walka z chwastami, zwalczanie chorób, szkodników roślin, tucz trzody chlewnej, wychów cieląt i prosiąt, zapobieganie chorobom zwierząt itp. W spółdzielniach produkcyjnych program szkolenia w porównaniu z programem dla chłopów gospodarujących indywidualnie obejmuje większą ilość tematów i wynosi 45 — 50 godzin wykładowych. W wielu spółdzielniach produkcyjnych szkolenie odbywa się oddzielnie dla członków brygad polowych i hodowlanych.

Dotychczasowy przebieg szkolenia wykazuje, że chłopi interesują się zagadnieniami nowoczesnego rolnictwa. Chętnie zbierają się na pogadanki, filmy rolnicze, dyskusje nad omawianymi zagadnieniami, omawiają formy, sposoby wprowadzania do produkcji tych metod, które mieli możność poznać w czasie szkolenia. Np.: w powiecie **Gostynin** w spółdzielni produkcyjnej **Szczawin Borowy** na pogadankach obecnych jest przeciętnie 75 — 90 słuchaczy. Dyskusje po pogadankach przeciągają się niejednokrotnie do późnej nocy. W gromadzie **Osobnice** pow. **Jasło** na pogadance o tuczu trzody chlewnej było prawie 100 osób. A i na innych pogadankach frekwencja nie jest mniejsza. W obydwu wypadkach wśród obecnych poważną część stanowi młodzież.

Zdarzają się jednak wypadki, że na szkolenie trudno zebrać większą ilość osób. Gdzie leży tego przyczyna? Przyczyny doszukiwać się należy w małym niejednokrotnie zainteresowaniu sprawami szkolenia rolniczego aktywu gromadzkiego, zarządów gromadzkich, kierownictwa ZSCh i ZMP, organizacji, które Uchwałą Rządu zobowiązane zostały do współdziałania z radami narodowymi na odcinku upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Tam, gdzie Zarządy kół ZMP — dobrze rozumieją swój współudział w szkoleniu rolniczym, tam frekwencja na pogadankach jest duża, tam i na rezultaty produkcyjne szkolenia tego nie trzeba będzie długo czekać. Można by tu przytoczyć za przykład koło ZMP w gromadzie **Brochnówek** pow. **Toruń**. Członkowie tego koła i biorąca z nich przykład młodzież nie należąca do ZMP systematycznie uczęszcza na każdą pogadankę, jaka odbywa się w ich wsi.

Jest to w poważnej mierze zasługą kol. **Henryka Branickiego** przewodniczącego Zarządu koła ZMP w tej gromadzie, który często porusza na zebraniach ZMP sprawę podnoszenia znajomości wiedzy rolniczej przez młodzież i sam jest przodownikiem w szkoleniu. Podkreślić również należy to, że **ZP ZMP w Toruniu** widzi w upowszechnieniu wiedzy rolniczej ważną dźwignię w podniesieniu produkcji rolnej i kieruje udziałem młodzieży w szkoleniu rolniczym. Takich kół jak w gromadzie **Brochnówek** można by przytoczyć więcej. Jest jednak jeszcze wiele powiatów i są województwa, na terenie których udział młodzieży nie przekracza 5 — 15 proc. wszystkich obecnych na szkoleniu. Tak jest m.in. na terenie województwa kieleckiego, lubelskiego. Towarzysze z ZW w Rzeszowie uporczywie nie mogą znaleźć czasu na to przynajmniej, by wziąć udział w konferencjach organizowanych w Prezydium Woj. RN poświęconych sprawom UWR, na które są systematycznie zapraszani. Świadczy to o słabej pracy instancji ZMP-owskich wśród młodzieży na tym terenie, w dziedzinie upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Do zakończenia tegorocznego jesienno-zimowego szkolenia pozostało tylko kilka tygodni. Szkolenie to musi być doprowadzone do końca według obowiązującego programu we wszystkich gromadach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych objętych szkoleniem. Niedługo rozpoczną się prace nad przygotowaniem do sprawnego i terminowego wykonania siewów wiosennych. Pamiętajmy, że tym łatwiej będzie nam się z nich wywiązać im aktywniej włączymy się już dziś do szkolenia z zakresu UWR, im szkoleniem tym obejmiemy więcej mało i średniorolnych chłopów i młodzieży. Dlatego też walka o jak najliczniejszą frekwencję na szkoleniu UWR jest jednym z poważnych zadań stojących przed młodzieżą.

S. GASIK

„Bawimy się w genelała Andelsa..."

Powszechnie wiadomo, że wiele już lat upłynęło od czasu, gdy Kolumb odkrył Amerykę. I gdyby dzisiaj znalazł się ktoś, kto triumfalnym głosem oznajmiłby, że to on właśnie dopiero co odkrył ten ląd — poradzonoby mu stuknąć się w czoło.

Powszechnie wiadomo, że jednym z poczytniejszych w Polsce pisarzy, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, jest Henryk Sienkiewicz. Że jego Trylogia np. czy „Krzyżacy" lub „W pustyni i w puszczy" cieszą się zasłużoną popularnością, że w Polsce Ludowej wydano je w nieznanych dotąd ilościach egzemplarzy. I gdyby ktoś zrobił nagle odkrycie i z natchnioną miną triumfalnym głosem obwieścił: „Okazuje się, że ulubionymi książkami dzieci polskich jest nadal Sienkiewicz" (wybaczcie niepoprawną polszczyznę — przytaczamy dosłowny cytat) — powiedzielibyście właśnie, że „odkrył Amerykę"...

„Odkrywca Ameryki" okazał się tym razem komentator tzw. „Wolnej Europy" — czyli neohitlerowskiej szczekaczki z Monachium. Szczekaczki, przez którą różne szumowiny za amerykańskie dolary, kiepską jak widać polszczyzną, usiłują takimi oto „odkryciami" mącić ludziom w głowach.

A że panowie płacą i wymagają — słudzy wyłażą z siebie, żeby płodzić coraz to nowe bzdury. Niełatwa to robota — wmawiać ludziom w kółko, że USA przeznacza 71% budżetu na przygotowanie i prowadzenie wojny oraz robi wszystko aby ją rozszerzyć — bo pragnie pokoju. Albo, że hitlerowscy generałowie, niedobitki SS, Gestapo, ich „führer" Adenauer — to najwięksi przyjaciele Polski. Albo, że zbankrutowani emigracyjni o-szu ci, byli fabrykanci, obszarnicy, „dwójkarze", zdrajcy spod ciemnej gwiazdy wysługujący się amerykańskiemu wywiadowi — to narodowi bohaterzy, obrońcy klasy robotniczej i chłopów pracujących...

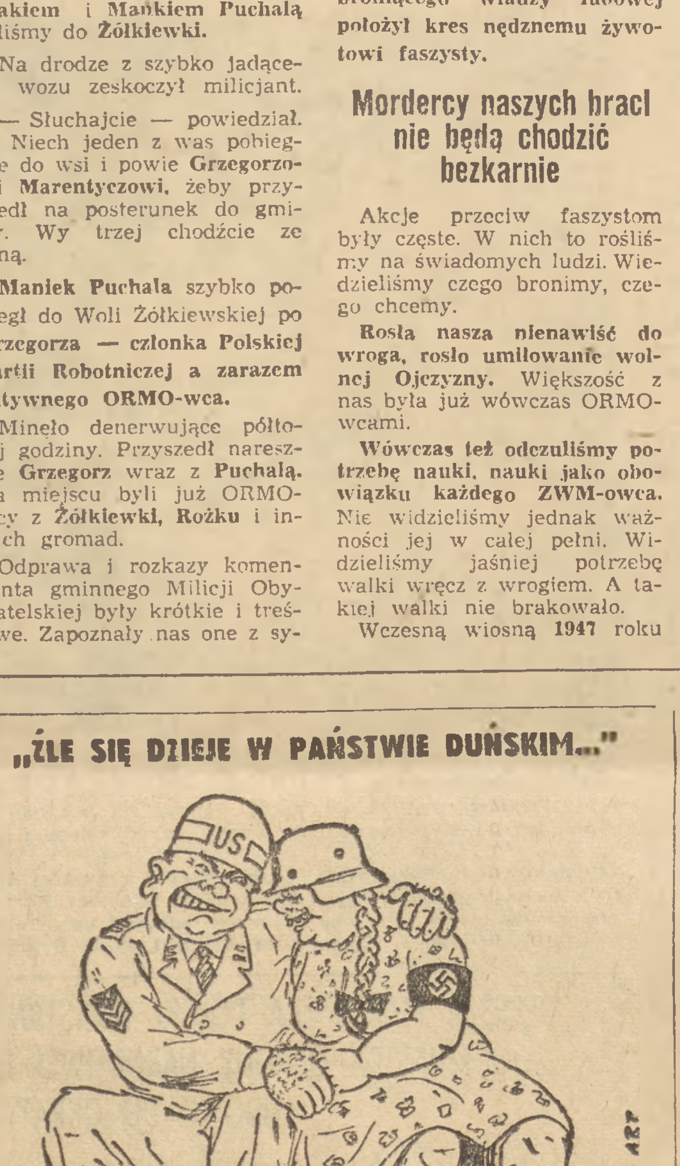
Ostatnio, aby „wykazać" jak wielką „popularnością" cieszy się w Polsce zdrajca narodu, gen. Anders — „Freies Europa" nadało rewelacyjną wiadomość; otóż w Polsce „dzieci na przerwach bawią się w generała Andersa".

Cóż, być może, że gdzieś wojowniczy malcy, którzy mieli dość zabaw w milicjantów i złodziei, postanowili się inaczej zabawić:

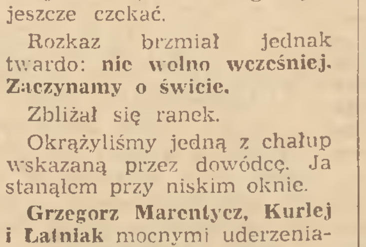
— Ty, Władek, włóż czarny beret i próbuj wjeżdżać na białym patyku do klasy. A my cię będziemy walili...

H. K.

„ŹLE SIĘ DZIEJE W PAŃSTWIE DUŃSKIM..."



— A na tej wysepce uwijemy sobie nasze gniazdko...



Głosem Petaina...

Oficjalną tubą radiową Pétaina był niejaki Jean Masson. Nazywano go za czasów okupacji hitlerowskiej „osobistym reporterem radiowym" Petaina. Nie było przemówienia, wyjazdu, czy konferencji marszałka-zdrajcy, której by Masson nie komentował, nie podawał do radia. Był on, można powiedzieć, dziennikarzem kolaboracji. Po wyzwoleniu Francji Masson został pozbawiony na całe życie prawa pracy w radio.

I oto niedawno rząd francuski oficjalnym dekretem cofnął ten zakaz. Masson — radiowa tuba Petaina, powrócił do radia francuskiego.

Wypróbowane narzędzie propagandy hitlerowskiej powraca do dzieła, tym razem na usługach nowego okupanta — amerykańskiego. Na żądanie magnatów USA, radio francuskie przemawia znowu głosem Petaina.

HAK

Przymknij się pan

Rzecz dzieje się w Londynie, w czasie konferencji prasowej, na którą zwołał dziennikarzy generał Templer, wysoki komisarz brytyjski na Malajach. Templer odczytuje 13-stronicowy raport, w którym usiłuje przedstawić w różowych kolorach swą „akcję pacyfikacyjną" i zapewnia, że sytuacja na Malajach „została opanowana". Dziennikarzom nie wystarcza to bynajmniej i zaczynają zadawać pytania, które coraz bardziej wyprowadzają Templera z równowagi.

— Jaki jest stopień niedożywienia ludności malajskiej? — pyta jeden z nich.

— Nie wiem — odpowiada Templer.

— Dlaczego pan nie wie? — spytał korespondent.

— Albo pan się przymknie, albo wyjdzie pan za drzwi! — wykrzyknął grzecznie mistrz brytyjskiej pacyfikacji. (Dialog ten cytujemy za agencją „United Press").

Inny „zbyt ciekawy" dziennikarz zapytał Templera:

— Czy stosowana na Malajach zasada zbiorowej odpowiedzialności nie ma charakteru faszystowskiego?

— Zasada ta w każdym razie opłaca się — powiedział Templer...

Hitler też był tego zdania. Dzięki tej zasadzie hitlerowcy mogli na przykład sprzedawać włosy ludzkie na materace...

HAK

Henryk Świątkowski

Wolność sumienia w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, a „wolność sumienia" w krajach kapitalistycznych 2)

Pierwszą część pracy tow. ministra Henryka Świątkowskiego zamieściliśmy w nr 30 naszego pisma z dnia 4 bm.

Autor wyjaśnia na wstępie, że jakkolwiek postulat wolności sumienia i wyznania wysunięty został jeszcze w wiekach średnich, to w państwach burżuazyjnych nie był i nie est on realizowany.

Autor wyjaśnia dlaczego konsekwentnie pojęta wolność sumienia realizowana jest jedynie w państwach, gdzie władzę objął lud.

W dalszym ciągu, w oparciu o prace Lenina i Stalina w sprawach wolności sumienia autor udowadnia, że partia bolszewicka od chwili swego powstania stała na gruncie obrony wolności sumienia i religii, prowadziła walkę z wszelkimi prześladowaniami i uciskiem w tej dziedzinie.

(Red.).

Dopiero w wyniku zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej **po raz pierwszy w dziejach ludzkości na obszarach państwa radzieckiego, wyzwolonego z kajdan caratu i kapitału, zrealizowana została pełna wolność sumienia i wyznania** na podstawie dekretu Rady Ministrów (Rady Komisarzy Ludowych) z 28 stycznia 1918 roku o **oddzieleniu kościoła od państwa i szkoły od kościoła.** Na mocy tego dekretu obywatele państwa radzieckiego uzyskali efektywne[1] prawo do swobodnego samookreślenia w dziedzinie religijnej: wierzenia lub niewierzenia, należenia lub nienależenia do wyznania religijnego, swobodnego wykonywania kultu religijnego lub prowadzenia propagandy antyreligijnej. Wszelkie istniejące za caratu przywileje lub ograniczenia prawne, połączone z wyznawaniem lub niewyznawaniem religii, zostały zniesione. **Równa dla wszystkich wyznań swoboda wykonywania obrzędów religijnych została zabezpieczona. Wszyscy obywatele uzyskali pełne równouprawnienie bez względu na ich stosunek do religii.** Przez poddanie wszystkich wyznań powszechnemu prawu o stowarzyszeniach, przez zniesienie ograniczeń i przywilejów wyznaniowych oraz subsydiów państwowych wszystkie wyznania uzyskały prawne i faktyczne zrównanie warunków swej działalności. W aktach urzędowych nie są czynione wzmianki o należeniu lub nienależeniu obywatela do wyznania religijnego. **W szkołach, w których wykładane są przedmioty ogólnokształcące, nauka religii została zniesiona; obywatele mogą uczyć się i nauczać religii prywatnie.**

Art. 124 Konstytucji ZSRR z 1936 r. stanowi syntetyczne ujęcie istniejącego w państwie radzieckim stosunku państwa do kościoła. Artykuł ten stwierdza, że: *„W celu zapewnienia obywatelom wolności sumienia kościół w ZSRR oddzielony jest od państwa, a szkoła od kościoła. Wolność uprawiania kultów religijnych oraz wolność propagandy antyreligijnej przysługuje wszystkim obywatelom".* Analogiczne zasady głoszą konstytucje wszystkich 16 republik ZSRR.

Wrogowie Związku Radzieckiego, wrogowie pokoju, postępu i socjalizmu, w swojej kłamliwej i pełnej obłudy walce przeciwko Krajowi Rad, począwszy od Października 1917 roku aż do naszych czasów, uciekają się do oszczerstw i insynuacyj. Ażeby osłabić rosnące sympatie mas pracujących krajów kapitalistycznych do Związku Radzieckiego, szerzą oni m. in. wyssane z palca bajki o „prześladowaniach religijnych" w Kraju Rad. W rzeczywistości, **konsekwentnie realizowana wolność sumienia i wyznania w ZSRR całkowicie wyklucza możliwość jakichkolwiek prześladowań religijnych.** W ciągu całego okresu istnienia państwa radzieckiego nie było tam ani jednego wypadku prześladowania kogokolwiek za wiarę. Władza radziecka nigdy nie ograniczała wolności wykonywania kultu religijnego i nie pociągała nikogo do odpowiedzialności za przekonania religijne. W latach wojny domowej i obrony przeciwko najazdowi ze strony czternastu państw kapitalistycznych (1917 — 1921) oraz później, zdarzały się wypadki pociągania do odpowiedzialności karnej poszczególnych przedstawicieli sekt i religij, m. in. również duchownych. Oskarżeni ci nie byli jednak sądzeni za swe przekonania religijne czy za udział w wykonywaniu kultu religijnego, lecz za **udział w spiskach przeciwko prawowitej władzy radzieckiej, a więc za czyny nic wspólnego z działalnością religijną nie mające.**

★

Dzisiejsi podżegacze wojenni — anglo-amerykańscy imperialiści i ich wasale — chętnie występują w roli „obrońców cywilizacji chrześcijańskiej", ażeby usprawiedliwić swoje zbrodnicze plany wojenne skierowane przeciwko całej ludzkości. Truman, Churchill, Adenauer, Pius XII i im podobni podżegacze chwytają się tych samych środków oszczerstwa, jakimi niedawno jeszcze posługiwali się Hitler i Goebbels. Na sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ w październiku 1949 r. przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i labourzystowskiej Anglii prześcigali się w rzucaniu oszczerstw na kraje demokracji ludowej z powodu rzekomych „prześladowań religijnych". Oszczerstwa te zostały przygwożdżone. Minister spraw zagranicznych ZSRR **Wyszyński** na posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia ONZ wykazał, że kardynał Mindszenty, głowa kościoła katolickiego na Węgrzech, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej *„za dokonanie konkretnych przestępstw, a mianowicie za spisek, mający na celu obalenie legalnego rządu węgierskiego, za szpiegostwo oraz za zdradę ojczyzny".*

★

W krajach demokracji ludowej wolność sumienia i wyznania jest realizowana konsekwentnie. Zasadę tę sankcjonują przepisy ustrojowe państw demokracji ludowej, jak m. in. § 54 konstytucji węgierskiej, art. 78 konstytucji bułgarskiej, § 16 (rozdziału I) konstytucji czechosłowackiej, art. 15 konstytucji albańskiej, art. 27 konstytucji rumuńskiej, deklaracja Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z 22 lutego 1947 r. w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich oraz art. 69 i 70 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W oświadczeniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 lutego 1950 r. czytamy:

„Rząd stoi niezmiennie na gruncie poszanowania wolności religii i praktyk religijnych i tej postawy przestrzega z całą skrupulatnością. Katolicyzm, jako kult religijny, jest chroniony przez prawo. Rząd dąży niezmiennie, jak to już niejednokrotnie oświadczono, do uregulowania stosunków między państwem i kościołem w duchu najlepiej pojętych interesów kraju i troski o dobro jego obywateli...

Rząd nie będzie tolerował nadużywania władzy kościelnej i uczuć religijnych dla jakichkolwiek wichrzeń antyludowych i reakcyjnych wystąpień politycznych. Próby zastosowania represji politycznych przez reakcyjną część hierarchii kościelnej wobec uczciwych i patriotycznych kapłanów spotkają się z należytym odporem ze strony władz państwowych i mas ludowych i doprowadzą jedynie do dalszego odosobnienia kierowniczych sfer episkopatu, obracając się nieuchronnie przeciwko ich wstecznym zamierzeniom...

Rząd jest przekonany, że przy aktywnym poparciu rzesz wierzących, przy właściwym zrozumieniu i dalszym czynnym poparciu całego światłego duchowieństwa, doprowadzi do uregulowania stosunków między państwem a kościołem na podstawie pełnej wolności religijnej i całkowitego uznania racji stanu Polski Ludowej oraz historycznych zdobyczy ludu polskiego".

W Polsce Ludowej wyznania korzystają z całkowitej wolności w zakresie ich działalności religijnej. **Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej korzystają z pełnej swobody publicznego i prywatnego wykonywania kultu religijnego.** Nie było też w Polsce Ludowej ani jednego wypadku stosowania przez rząd jakichkolwiek ograniczeń czy też utrudnień w stosunku do obywateli z powodu ich przekonań religijnych.

Religia w Polsce Ludowej korzysta z wolności i ochrony państwa. **Dekret z 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania** stoi na straży poszanowania uczuć religijnych i wolności praktyk kościelnych, nie dopuszcza w tym względzie do żadnej dyskryminacji, karze z całą surowością prawa znieważenie przedmiotów czci religijnej.

Jeżeli jednak mimo to część wysokiej hierarchii w Polsce oraz Watykan judzi przeciw naszemu państwu, oskarżając je o stosowanie ucisku religijnego i prześladowanie kościoła, wynika to z reakcyjnych pobudek politycznych. Czyż nie jest to robota na zamówienie imperialistów anglo-amerykańskich, pragnących przywrócić panowanie obszarników i kapitalistów w Polsce i uczynić z niej narzędzie imperialistycznych podżegaczy wojennych?

(następny odcinek zamieścimy w numerze 34 (863) z dnia 9.II. br. w wyd. A i z dn. 10.II. br. w wyd. B).

[1]) rzeczywiste.

Pod kierownictwem Mao Tse-tunga i Partii Komunistycznej naród chiński kroczy ku nowym, wspaniałym sukcesom

Przemówienie ministra Czou En-laia wygłoszone na IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Rady Konsultatywnej Chin

PEKIN (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 4 lutego br. na IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej (LPRK) wygłosił referat wiceprzewodniczący Ogólnochińskiego Komitetu LPRK — Czou En-lai. W referacie swym Czou En-lai oświadczył m. in.:

IV sesja Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej zebrała się w chwili, gdy walka narodu chińskiego przeciwko agresji amerykańskiej i o udzielenie pomocy Korei nadal przybiera na sile, gdy etap gospodarczej odbudowy naszego kraju został już przebyty i rozpoczyna się realizacja pierwszego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej. Obecna sesja obraduje w chwili, gdy Centralny Rząd Ludowy podjął rezolucję w sprawie wyborów w bieżącym roku do zgromadzeń przedstawicieli ludowych w gminach, powiatach, prowincjach i miastach na podstawie powszechnego prawa wyborczego oraz w sprawie zwołania na stworzonej w ten sposób podstawie Ogólnochińskiego Zgromadzenia, przedstawicieli ludowych, aby jeszcze bardziej umocnić nasz państwowy system dyktatury demokracji ludowej. Stoi przed nami ogromne, chlubne zadanie. Przypomnijmy sobie, co było przed 3 laty i 4 miesiącami.

Rozmach budownictwa gospodarczego

W owym czasie nasza Chińska Republika Ludowa dopiero się rodziła i nie było jeszcze warunków, abyśmy mogli przystąpić do szerokiego, planowego budownictwa gospodarczego. Trzeba było doprowadzić do końca dzieło zjednoczenia narodowego, należało zlikwidować resztki systemu półfeudalnego i półkolonialnego, trzeba było stworzyć nowy demokratyczny system społeczny; należało jeszcze zaleczyć rany, odniesione w ciągu przeszło 20 długich lat wojny; należało podnieść poziom politycznego uświadomienia narodu i jeszcze bardziej scementować jego zwartość. W związku z tym nasze zadanie w ciągu ostatnich trzech z górą lat polegało na tym aby skoncentrować wszystkie nasze wysiłki na stworzenie niezbędnych warunków, które by pozwoliły narodowi podjąć walkę o uprzemysłowienie kraju i zapewnić nieustanny marsz naszego kraju do socjalizmu. Uwzględniając istniejącą wówczas sytuację, wydaliśmy tymczasowe zarządzenia, zgodnie z którymi sesja plenarna Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej tymczasowo pełni funkcje i posiada pełnomocnictwa Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, a terenowe konferencje przedstawicieli ludowych wszystkich warstw ludności stopniowo przejmowały funkcje i pełnomocnictwa terenowych zebrań przedstawicieli ludowych wszystkich szczebli. Jednocześnie wspólny program Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej Chin stał się tymczasową wytyczną dla osiągnięcia wielkiej rewolucyjnej jedności wszystkich narodów Chin.

Pod kierownictwem wielkiego przewodniczącego Mao Tse-tunga, naród chiński w ciągu ostatnich trzech z górą lat odniósł wspaniałe zwycięstwa na wszystkich frontach, dzięki swym ogromnym wysiłkom i zdecydowanej walce przeciwko wrogom zarówno wewnętrznym jak zagranicznym, dzięki wysiłkom, które spowodowały głębokie i zasadnicze przemiany w społeczeństwie chińskim.

Z wyjątkiem niewielkiej liczby okręgów zamieszkałych przez mniejszości narodowe, reforma rolna przeprowadzona została w całym kraju na terytorium liczącym około 450 milionów ludności wiejskiej. W ten sposób doszczętnie zburzona została baza feudalizmu. Pozostałości imperializmu zostały zlikwidowane, skończyła się era ograbiania i wyzysku narodu chińskiego. Państwo przejęło wszystkie przedsiębiorstwa należące do biurokratycznego kapitału, zreorganizowało je całkowicie i przekształciło w przedsiębiorstwa państwowe o charakterze socjalistycznym.

Produkcja przemysłowa i rolna w całym kraju nie tylko osiągnęła dawny poziom, lecz w wielu gałęziach przekroczyła najwyższy poziom lat ubiegłych. Odbudowano i poważnie rozbudowano środki łączności i transport. Handel wewnętrzny również szybko się rozwijał i nadal nieustannie się rozwija. Dzięki ogromnym sukcesom osiągniętym na polu wymiany towarowej między miastem i wsią. Dochody i wydatki państwa zostały unormowane, a ceny towarów w całym kraju ustabilizowane. Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu, jak również w dziedzinie lecznictwa.

W ciągu tego okresu nastąpił ogromny wzrost siły i ciężaru gatunkowego gospodarki państwowej, która ma charakter socjalistyczny. W dziedzinie przemysłu i handlu hurtowego gospodarka państwowa zajmuje dominującą, kierowniczą pozycję. W roku 1952 przemysł państwowy dawał przeszło 60 proc. całej produkcji przemysłowej kraju (bez produkcji rzemieślniczej). W przemyśle ciężkim produkcja sektora państwowego stanowiła około 80 proc., a w przemyśle lekkim — około 50 proc. Wszystkie transakcje w handlu hurtowym — jeśli chodzi o podstawowe towary odgrywające ważną rolę w życiu kraju, jak zboże, bawełna, przędza bawełniana, tkaniny bawełniane, surówka, stal, węgiel, drewno, oleje i tłuszcze, sól, ważne towary eksportowe itd. — w zasadzie realizowane są przez państwo. Wszystkie banki chińskie znajdują się pod jednolitym zarządem państwa.

Wszystko to zapewnia zaspokojenie potrzeb produkcji społecznej i konsumcji, stabilizację cen towarów i waluty w całym kraju, zrównoważenie eksportu i importu, dochodów i wydatków państwowych. Z drugiej strony, prywatni przemysłowcy i kupcy stopniowo redukowali lub zarzucali uprawianie ciemnej, spekulacyjnej, rujnującej kraj działalności, wchodząc w ten sposób na drogę wskazaną we wspólnym programie i osiągając pewien rozwój. Reforma indywidualnej gospodarki chłopów i rzemieślników została już rozpoczęta i obecnie silnie rozwinął się ruch na rzecz tworzenia rolniczych grup pomocy sąsiedzkiej i spółdzielni.

Na dawniej wyzwolonych terenach gospodarstwa chłopskie ujęte w ramy organizacyjne, stanowią przeciętnie przeszło 65 procent, a na nowowyzwolonych terenach — około 25 procent wszystkich gospodarstw chłopskich. W całym kraju utworzono około 4 tys. rolniczych spółdzielni produkcyjnych i przeszło 10 doświadczalnych gospodarstw zespołowych, ponadto zaś utworzono przeszło 2 tysiące państwowych gospodarstw rolnych i około 2.600 rzemieślniczych spółdzielni pracy.

W końcu 1952 roku w Chinach istniało przeszło 34.000 spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, liczących łącznie przeszło 141 milionów członków. Produkty rolne, zakupione przez te spółdzielnie, stanowiły przeciętnie około 60 procent wszystkich państwowych zakupów. Fakty te dowodzą jasno, że ruch na rzecz tworzenia rolniczych grup pomocy sąsiedzkiej i spółdzielni, stał się ważnym czynnikiem w dziele rozwoju ekonomiki naszej nowej demokracji.

Opierając się na sile szerokich mas narodu, w ciągu ostatnich 3 lat dokonaliśmy tak ogromnych przedsięwzięć, jak przeprowadzenie reformy rolnej, zdławienie kontrrewolucjonistów, jak ruch oporu wobec agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei, ruch walki z korupcją, marnotrawstwem i biurokratyzmem oraz wychowanie inteligencji w duchu nowej ideologii.

W toku tej walki świadomość polityczna narodu chińskiego podniosła się do niespotykanego przedtem poziomu. Do najważniejszych osiągnięć należą: przeprowadzenie przez naród chiński ostrej linii podziału między sobą a wrogami, zlikwidowanie resztek wpływów kontrrewolucjonistów chińskich i imperialistów; odrzucenie dekadenckiej ideologii burżuazyjnej i dalsze utrwalanie kierowniczej roli klasy robotniczej i ideologii socjalistycznej. Wszystko to w jeszcze większym stopniu doprowadziło do umocnienia ludowego, demokratycznego, jednolitego frontu i zwarło setki milionów ludzi w zorganizowaną i świadomą siłę. W roku ubiegłym wszystkie warstwy ludności w naszym kraju przystąpiły do studiowania Dzieł Wybranych Mao Tse-tunga i wspólnego programu. Nieco później przystąpiły one do studiowania pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ i referatu towarzysza Malenkowa na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Niewzruszona przyjazna współpraca między narodami Chin i Związku Radzieckiego gwarancją utrzymania pokoju na świecie

Należy podkreślić, że sukcesy te zostały osiągnięte przede wszystkim w czasie wielkiej walki przeciwko agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei. Dwa i pół roku temu imperialiści amerykańscy rozpoczęli zdradziecką, agresywną wojnę przeciwko naszemu sąsiadowi — Korei, przekroczyli 38 równoleżnik i posunęli się do brzegów rzek Jaluczian i Tumynczian, płynących wzdłuż granic naszego kraju. Jednocześnie okupowali oni nasze terytorium — Taiwan. Aby zachować pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, obronić bezpieczeństwo naszego kraju i poprzeć sprawiedliwą walkę narodu koreańskiego przeciwko agresji, naród chiński zdecydowanie rozpoczął swój wielki ruch oporu wobec agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei Setki tysięcy najlepszych synów i córek narodu chińskiego zaciągnęły się do szeregów chińskich ochotników ludowych i walczą ramię w ramię z Koreańską Armią Ludową, odpierając amerykańską agresję imperialistyczną i zmuszając wroga do wycofania się w kierunku 38 równoleżnika, wskutek czego udaremnione zostały plany imperialistów amerykańskich, plany agresywnej wojny na całym świecie, wzmogły się sprzeczności wewnętrzne w obozie imperializmu i powstały niezwykle poważne przeszkody na drodze realizowania obłędnych planów imperialistów amerykańskich, planów napaści na obóz pokoju i demokracji i rozszerzenia agresji.

Ta zbrojna walka narodu chińskiego przeciwko agresji, wbrew oczekiwaniom imperialistów, nie powstrzymała i nie przerwała przeobrażeń społecznych i odbudowy gospodarczej Chin. Wprost przeciwnie, wzmogła ona znacznie ducha patriotyzmu i internacjonalizmu w narodzie chińskim, bezgranicznie wzmocniła jego jedność moralno-polityczną, znacznie umocniła pozycję międzynarodową naszego kraju, w ogromnym stopniu rozszerzyła światowy ruch przeciwko wojnie, w obronie pokoju, spotęgowała siłę i wpływy światowego obozu pokoju i demokracji, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Naród chiński odparł prowadzoną przez Amerykanów wojnę bakteriologiczną, rozwijając masową patriotyczną akcję sanitarną. Kampania oporu przeciwko agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei zapewniła i przyspieszyła szybkie i pomyślne zakończenie naszej pracy nad realizacją przeobrażeń społecznych i nad odbudową ekonomiczną.

Trzy lata — to niezbyt długi okres. Jednakże sukcesy naszego kraju we wszystkich dziedzinach wywołały już wśród naszych wrogów panikę i niepokój, a jednocześnie cieszą one naszych przyjaciół i są dla nich źródłem natchnienia. Zdołaliśmy osiągnąć te wielkie sukcesy dzięki temu, że ludowo-demokratyczny system społeczny i państwowy wykazuje znaczną wyższość nad systemem kapitalistycznym i umożliwia szerokim masom rozwijanie twórczej inicjatywy w pracy; dzięki temu, że różne narodowości, klasy demokratyczne, partie demokratyczne, organizacje ludowe i wszystkie patriotyczne, demokratyczne elementy naszego kraju, nie wyłączając Chińczyków zamieszkałych za granicą, połączyły się w wielki ludowy jednolity front demokratyczny pod przewodem Komunistycznej Partii Chin.

Sukcesy nasze są nierozerwalnie związane ze szczerą, bezinteresowną i braterską pomocą ze strony naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego. Przewodniczący Mao Tse-tung, przesyłając 11 lutego 1952 r. do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalina depeszę z pozdrowieniami z okazji drugiej rocznicy podpisania chińsko - radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, stwierdził: „Dziękujemy za to, że w ciągu dwóch lat rząd radziecki i naród radziecki, działając w duchu układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a ZSRR i związanych z tym układem porozumień, udzielały rządowi chińskiemu i narodowi chińskiemu gorącego i bezinteresownego poparcia, co pod wielu względami pomogło do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej i do umocnienia nowego państwa chińskiego“.

Tę właśnie pomoc miał na myśli towarzysz Stalin w swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, gdy pisał: „Chodzi nie tylko o to, że pomoc ta jest pomocą maksymalnie tanią i technicznie pierwszorzędną. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy, leży szczere pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki“.

Ogłoszony we wrześniu ub. r. komunikat chińsko-radziecki o przekazaniu naszemu krajowi Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej, jak również noty w sprawie odroczenia terminu wycofania wojsk radzieckich z Portu Artura i następnie przekazanie bez żadnej kompensaty Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej w końcu ub. r. zgodnie z ustalonym poprzednio terminem — to najwymowniejszy wyraz tego szczerego pragnienia. Niewzruszona przyjazna współpraca między dwoma wielkimi mocarstwami — Chinami i Związkiem Radzieckim — nadal rozwija się i umacnia. Była ona, jest i będzie dla narodów całego świata trwałą gwarancją przed agresją imperialistyczną, gwarancją utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Stosunki handlowe między naszym krajem a Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej, zwłaszcza nasze stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim, rozszerzają się już nie tylko z dniem każdym, lecz z każdą godziną. Globalne obroty handlowe z tymi krajami wzrosły z 26 procent całego naszego handlu zagranicznego w 1950 r. do 72 procent w 1952 roku i będą wzrastały również nadal. Kraj nasz jest jednym z największych uczestników nowego, demokratycznego rynku światowego. Ponieważ stosunki między naszymi krajami polegają na szczerym poszanowaniu wzajemnych interesów i na gorącym pragnieniu udzielenia sobie wzajemnej pomocy, by zwycięsko kroczyć naprzód, ponieważ u podstaw współpracy ekonomicznej między naszymi krajami leży „szczere pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki“ — ten nowy, demokratyczny rynek światowy będzie niewątpliwie również nadal rozwijać się, wzmacniać i rosnąć, potęgując niezmiernie siłę obozu pokoju i demokracji, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Nie stosujemy dyskryminacji wobec żadnego kraju kapitalistycznego pragnącego rozwijać z nami stosunki handlowe na zasadzie równości i wzajemnych korzyści. Uważamy, że kraje o różnych systemach mogą współistnieć pokojowo.

Wymowną tego ilustracją jest układ handlowy między Chinami a Cejlonem oraz trójstronny układ handlowy między Chinami, Związkiem Radzieckim i Finlandią.

Z drugiej strony polityka „blokady“ i „embargo“, prowadzona wobec Chin przez poszczególne kraje z rozkazu imperialistów amerykańskich, zmierza do tego, by nas zastraszyć, faktycznie jednak nie my cierpimy na skutek blokady i embargo, lecz te właśnie kraje, które podporządkowując się dyktatowi imperialistów amerykańskich, uprawiają blokadę i embargo w stosunku do naszego kraju. Należy przypomnieć, że rząd USA prowadzi swoją politykę „blokady“ i „embargo“ w tym celu, ażeby wtrącać się do spraw wewnętrznych, do dyplomacji, polityki handlowej i gospodarczej innych krajów oraz zakłócać normalne stosunki wzajemne na rynku światowym, usiłując w ten sposób zmonopolizować pewne rodzaje surowców i rynki, rozszerzyć amerykańskie bazy wojenne, by kontrolować zasoby ekonomiczne i życie polityczne tych krajów. Wierzymy, że wszystkie prawdziwie pokojowe i demokratyczne siły w tych krajach, siły które żądają niezawisłości i suwerenności, wystąpią w końcu przeciwko temu haniebnemu planowi imperialistów amerykańskich.

Imperializm amerykański największą groźbą dla pokoju na Dalekim Wschodzie

O naszej polityce pokoju decyduje nasz system demokracji ludowej. Polityka ta odpowiada w pełni interesom naszego narodu i narodów wszystkich innych krajów. Ale nie chcąc przyznać się do sromotnej klęski w Chinach imperialiści amerykańscy, stojący na czele obozu imperializmu i ogarnięci fanatyczną żądzą panowania nad światem, nigdy w ciągu trzech lat, jakie minęły od chwili zwycięstwa chińskiej rewolucji ludowej, nie zaprzestawali swej ingerencji, nie zaprzestawali agresji w stosunku do naszego kraju. Początkowo Stany Zjednoczone kazały niedobitkom bandytów czangkaiszekowskich bombardować i blokować nasze wybrzeże południowo-wschodnie. Bardzo jednak prędko doznali oni porażki.

Wówczas imperialiści amerykańscy rozpętali swą agresywną wojnę przeciwko naszemu najbliższemu sąsiadowi — Korei, a równocześnie wtargnęli na nasze terytorium — Taiwan, okupowali je i ruszyli w kierunku północno-wschodnich granic naszego kraju, usiłując daremnie odzyskać utracone pozycje w Azji i raz jeszcze ujarzmić narody Korei i Chin. Jednakże dzięki bohaterskiej i wytrwałej walce zarówno narodu koreańskiego jak i narodu chińskiego, zbrodniczy spisek imperialistów amerykańskich i ich wspólników doznał raz jeszcze haniebnego fiaska. Od chwili, gdy chińscy ochotnicy ludowi podjęli walkę ramię w ramię z Koreańską Armią Ludową, do końca 1952 r. tzw. „siły zbrojne ONZ“ straciły ogółem 740 tysięcy żołnierzy i oficerów. Straty USA wyniosły przy tym ponad 320 tys. ludzi, tj. w przybliżeniu tyle, ile wynosiły straty USA w zabitych, rannych i wziętych do niewoli podczas I wojny światowej. Obecnie główną cechą charakterystyczną wojny koreańskiej jest fakt, że koreańskie i chińskie wojska ludowe wzmacniają się coraz bardziej w toku walk, a braterstwo broni narodów chińskiego i koreańskiego zacieśnia się z każdym dniem, podczas gdy w obozie wroga zwiększają się coraz bardziej straty w ludziach i w sprzęcie, upada morale żołnierzy, wzmagają się sprzeczności wewnętrzne.

Ponieważ imperialiści amerykańscy chcą wywołać i podsycać napięcie międzynarodowe, ażeby magnaci Wall Street mogli zgarniać maksymalne zyski wojenne, nie wyciągają oni żadnych wniosków z tej klęski. Mimo, iż strona koreańska i chińska w toku rokowań o rozejm w Panmundżonie niejednokrotnie wysuwała słuszne i rozsądne propozycje, zmierzające do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej i jakkolwiek osiągnięte już porozumienie w sprawie 63 artykułów projektu układu o rozejmie w Korei, mimo iż delegat radziecki na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zaproponował niezwłoczne zaprzestanie ognia i przekazanie sprawy repatriacji wszystkich jeńców wojennych „komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej“ i jakkolwiek propozycja ta została zaaprobowana przez stronę koreańską i chińską — agresorzy amerykańscy uporczywie odmawiali zawarcia pokoju. Zmusili oni VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych do bezprawnego uchwalenia, bez udziału delegatów koreańskich i chińskich, rezolucji hinduskiej, która oparta była na sformułowanej przez Amerykanów tzw. zasadzie „dobrowolnej repatriacji“ lub „repatriacji nieprzymusowej“, aby kontynuować i rozszerzyć wojnę w Korei oraz utrzymać napięcie międzynarodowe. Zachęcony przez taką bezprawną rezolucję Narodów Zjednoczonych rząd USA w ciągu ostatnich dwóch miesięcy począł przejawiać szczególną aktywność w przygotowaniach do rozszerzenia swych awantur wojennych w Azji. Agresorzy amerykańscy nadal mordują jeńców wojennych w Korei, prowadzą wojnę bakteriologiczną i kontynuują chaotyczne bombardowanie spokojnej ludności i obiektów cywilnych na zapleczu koreańskim, zrywają jednostronnie porozumienie gwarantujące bezpieczeństwo przed atakami z powietrza samochodów delegacji pokojowej na rokowania o rozejm w Korei, ażeby storpedować całkowicie te rokowania. Jednocześnie chcąc ułatwić realizację swych planów rozszerzenia agresji, używają oni coraz częściej swych sił lotniczych, które bombardują Koreę, do naruszania obszaru powietrznego Chin, do bombardowania, ostrzeliwania i mordowania obywateli chińskich. Co więcej, wysyłali oni do naszego kraju samoloty dla prowadzenia zbrodniczego zwiadu strategicznego i zrzucali za pomocą spadochronów swych tajnych agentów, aby zorganizować sabotaż na terenie Chin. Wysyłają oni również niedobitki band czangkaiszekowskich i udzielają im poparcia w celu prowadzenia wrogich działań przeciwko naszemu krajowi. W związku z tym cały naród chiński powinien wykazywać najwyższą czujność. Wzmagając nadal walkę przeciwko agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei, naród powinien również wzmacniać naszą obronę narodową i być gotowym do tego, by w każdej chwili i w każdym miejscu zadać druzgocące ciosy wrogowi, który by ośmielił się nas zaatakować.

Rząd amerykański wzmaga kontrolę nad osłabionymi już dzisiaj kolonizatorami angielskimi i francuskimi oraz dopinguje ich do jeszcze brutalniejszego kontynuowania wojen, jakie prowadzą oni na Malajach i w Vietnamie, mordując masowo ludność; pod pretekstem „pomocy“ rząd amerykański stara się poddać swej kontroli i zagarnąć wszystkie kolonie angielskie i francuskie w Azji i w Afryce. Imperialiści amerykańscy usiłują zrealizować swój złowrogi cel — rozszerzyć agresję za pomocą knowań zmierzających do tego, by zmusić „Azjatów do walki przeciwko Azjatom“. Starają się oni wszelkimi sposobami zebrać garstkę reakcjonistów w Azji, a przede wszystkim uzbroić militarystyczne siły Japonii i stworzyć agresywny blok Pacyfiku zagrażający poważnie bezpieczeństwu krajów Azji. Imperialiści amerykańscy wyzyskują w barbarzyński sposób narody Azji do „wypróbowania“ na nich swej „nowej broni“. Ich dwie pierwsze bomby atomowe zrzucone zostały w Azji; ich pierwsze bomby bakteriologiczne również zostały zrzucone w Azji. Koreańscy i chińscy jeńcy wojenni, wysyłani do otoczonych tajemnicą miejsc, wykorzystywani są jako materiał doświadczalny podczas tzw. „eksperymentów“. Oczywiste jest, że imperializm amerykański stał się największą groźbą dla pokoju w Azji i na całym Dalekim Wschodzie. Narody Azji osiągną pokój i bezpieczeństwo tylko wówczas, gdy powstrzymają i zlikwidują tę groźbę. Jest to wspólne zadanie narodów wszystkich krajów azjatyckich.

Jak wskazał przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin w swej genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, dążenia imperialistycznego obozu agresji ze Stanami Zjednoczonymi na czele, zmierzają obecnie do „zapewnienia maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmiania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków“. Jasne jest, że zbrodnicza działalność imperialistów amerykańskich zwiększa z każdym dniem groźbę wojny przeciwko narodom świata.

Z drugiej strony jednak obóz pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki, stał się jeszcze potężniejszy. Związek Radziecki wykonał z nadwyżką zadania pierwszych dwóch lat swego planu 5-letniego. Naród radziecki kroczy zdecydowanie naprzód drogą prowadzącą do komunizmu, w kierunku wytyczonym przez XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Kraje demokracji ludowej w Europie wschodniej, korzystając z serdecznej pomocy ludzi radzieckich, wykonują pomyślnie zadania budownictwa socjalistycznego i osiągnęły już wspaniałe sukcesy.

W ten sposób — stwierdził mówca — obóz agresji imperialistycznej ze Stanami Zjednoczonymi na czele wykazał właściwą mu słabość, słabość cechującą stosunki między panem a podwładnym, a spowodowaną faktem, że obóz ten składa się z krajów nie równouprawnionych. Zrodziło to sprzeczności nie do pogodzenia, które bezwzględnie doprowadzą do waśni i wojny. O tym właśnie mówił nam Stalin, kiedy w następujący sposób scharakteryzował sytuację w świecie kapitalistycznym:

„Zewnętrznie rzecz biorąc wszystko jak gdyby toczy się „pomyślnie“... Byłoby jednak rzeczą niesłuszną sądzić, że ta „pomyślność“ może utrzymać się „na wieki wieków“, że te kraje będą bez końca znosiły panowanie i ucisk ze strony USA, że nie spróbują wyrwać się z niewoli amerykańskiej i wkroczyć na drogę samodzielnego rozwoju“. („Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“)

O tym właśnie mówił nam Mao Tse-tung oświadczając:

„Baza wroga jest słaba; jego obóz rozpada się; jest on obcy narodowi i grozi mu nieuchronny kryzys ekonomiczny; dlatego też może on być rozgromiony“. („Rewolucyjne siły świata jednoczcie się przeciwko agresji imperialistycznej“)

Wzrost i umocnienie sił obozu pokoju i demokracji, rozwój ruchu narodów w obronie pokoju na całym świecie i wzmaganie się sprzeczności wewnątrz obozu imperialistycznego — wszystko to dowodzi, że obecna sytuacja międzynarodowa rozwija się w kierunku, jaki przewidział Mao Tse-tung w swym referacie „W sprawie walki o radykalny zwrot ku lepszemu w sytuacji finansowej i ekonomicznej państwa“, wygłoszonym w czerwcu 1950 r. Sytuacja jest dla nas coraz pomyślniejsza.

Oto obraz obecnej wewnętrznej sytuacji Chin i sytuacji międzynarodowej.

Spotęgować ruch oporu przeciwko agresji USA i na rzecz pomocy Korei

W tych warunkach najbardziej palącymi i doniosłymi zadaniami narodu chińskiego są następujące zadania:

1 Należy jeszcze bardziej spotęgować ruch oporu narodu chińskiego przeciwko agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei, należy jeszcze bardziej wzmocnić siły obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej, które winny stać się jeszcze potężniejsze. Musimy zmobilizować cały naród dla poparcia wielkiego ruchu oporu wobec agresji amerykańskiej i na rzecz pomocy Korei przez zwiększenie produkcji, przestrzeganie reżimu oszczędności, przez jeszcze wydajniejszą pracę. Ludzie na całym świecie widzą, że Chiny zakończyły pomyślnie okres odbudowy gospodarczej i wkroczyły w okres zakrojonego na szeroką skalę planowego budownictwa, że naród chiński realizuje z entuzjazmem budownictwo pokojowe i pragnie utrzymania trwałego pokoju. Jednakże naród chiński winien stale wykazywać czujność i demaskować wojenne plany agresorów. Powinien on być gotów w każdej chwili do zdecydowanej walki przeciwko wrogim siłom imperialistycznym, które przeszkadzają mu w pokojowym budownictwie. Naród chiński miłuje pokój, lecz nie lęka się wojny. Jeżeli nowy rząd Stanów Zjednoczonych ma jakiekolwiek najmniejsze chociażby zamiary zakończenia wojny koreańskiej w drodze pokojowej, powinien bezwarunkowo wznowić rokowania w Panmundżonie.

Strona koreańsko-chińska gotowa jest do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych na podstawie uzgodnionego już projektu porozumienia w sprawie rozejmu w Korei oraz do przekazania sprawy repatriacji wszystkich jeńców wojennych do późniejszego rozstrzygnięcia, przez „komisję dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej“.

Jeżeli natomiast nowy rząd Stanów Zjednoczonych będzie kontynuował politykę rządu Trumana i nie zechce wznowić rokowań w Panmundżonie, lecz będzie w dalszym ciągu rozszerzał zasięg wojny koreańskiej, to wówczas naród koreański i naród chiński będą nadal prowadziły walkę, a do walki tej są one całkowicie przygotowane. Naród koreański i naród chiński uświadamiają sobie w pełni fakt, że gdy się ma do czynienia z prowokacjami imperialistycznymi, to wroga można zmusić do odwrotu i można wywalczyć pokój, którego tak gorąco pragną narody, jedynie w drodze stanowczej walki, kiedy druzgocące ciosy będą odpowiedzią na każdy plan imperialistycznej wojny, a każda agresywna akcja zakończy się całkowitym fiaskiem.

Wykonać z nadwyżką narodowy plan budownictwa

2 Początek realizacji pierwszego pięcioletniego planu budownictwa narodowego.

W 1953 r. — w pierwszym roku pierwszego planu pięcioletniego — przemysł nasz i nasze rolnictwo znacznie zwiększą produkcję w porównaniu z rokiem 1952. Biorąc za podstawę produkcję zaplanowaną w roku 1952 i prowizoryczny plan na rok 1953 i przyjmując produkcję z roku 1952 za 100, produkcja w głównych dziedzinach przemysłu i rolnictwa osiągnie w roku 1953 następujący poziom: surówka — 114 procent, stal w sztabach — 123 procent; węgiel — 100 procent; energia elektryczna — 127 procent; ropa naftowa — 142 procent; miedź — 139 procent; ołów — 149 procent; cynk — 154 procent; obrabiarki — 134 procent; soda kaustyczna — 131 procent; cement — 117 procent; drewno — 138 procent; przędza bawełniana — 109 procent; tkaniny bawełniane — 116 procent; papier — 106 procent; cukier — 123 procent; zboże — 109 procent; bawełna — 116 procent; herbata — 116 procent.

Równocześnie ze wzrostem produkcji przemysłu i rolnictwa przewiduje się zwiększenie wydatków na zaspokojenie potrzeb socjalnych i kulturalnych ludności oraz wydatków na oświatę. Wydatki te wzrosną w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1952 o 55,86 procent. Wydatki na inwestycje w transporcie i łączności wzrosną o 64,97 procent, a wydatki na budowę urządzeń irygacyjnych o 12,8 procent. Liczby te wykazują, że nasze planowe budownictwo narodowe od samego początku realizowane jest na szeroką skalę i że stojące przed nami zadania są gigantyczne i wspaniałe, ale jednocześnie związane z wieloma trudnościami.

Dlatego też najważniejszym zadaniem w bieżącym roku jest mobilizacja klasy robotniczej i całej pozostałej ludności kraju do skoncentrowania wszystkich wysiłków na przezwyciężenie trudności oraz wykonanie i przekroczenie planu budownictwa na r. 1953.

Jesteśmy przekonani — oświadczył dalej Czou En-lai — że pod słusznym kierownictwem przewodniczącego Mao Tse-tunga i Komunistycznej Partii Chin, korzystając z przodującej techniki radzieckiej i pomocy specjalistów radzieckich, zdolni pracowici robotnicy i chłopi chińscy oraz inteligencja chińska potrafią niewątpliwie przejawić w całej pełni swą inicjatywę i wynalazczość, wykonać wszystkie konkretne zadania i plany.

Zmobilizować cały naród do aktywnego udziału w wyborach

3 Aby zwiększyć jeszcze bardziej naszą zdolność oporu wobec agresji amerykańskiej i udzielać jeszcze większej pomocy Korei, aby wykonać pomyślnie państwowy plan budownictwa — powinniśmy, zgodnie z uchwałą Centralnego Rządu Ludowego, mobilizować cały naród do aktywnego przygotowania się i wzięcia udziału w wyborach do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych wszystkich szczebli; powinniśmy osiągnąć jeszcze pełniejszą demokrację, aby móc zapewnić jak najbardziej pomyślne warunki dla twórczej inicjatywy całej ludności w jej wspólnym wysiłku.

Wiemy wszyscy, że zgodnie z założeniami wspólnego programu i ustawy o organizacji Centralnego Rządu Ludowego, tymczasowa forma organizacyjna, z której korzystaliśmy w ciągu ostatnich trzech i więcej lat, plenarna sesja Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej pełniąca funkcje i mająca uprawnienia Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych oraz terenowe konferencje przedstawicieli wszystkich warstw ludności, które stopniowo przejmowały funkcje i uprawnienia terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych — że ta tymczasowa forma organizacyjna miała na celu utorowanie drogi dla zwołania Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych, które mają być wybrane na podstawie powszechnego prawa wyborczego.

Obecnie operacje wojenne na kontynencie skończyły się już dawno, reforma rolna poza niewielu okręgami została przeprowadzona, a wszystkie warstwy ludności są zespolone. W konsekwencji dojrzały warunki dla zwołania Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i terenowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych wszystkich szczebli, na podstawie powszechnego prawa wyborczego, zgodnie z art. 14 wspólnego programu.

W ciągu ubiegłych trzech z górą lat liczba delegatów, biorących udział w pracach terenowych konferencji przedstawicieli ludowych wyniosła w całych Chinach przeszło 13.637 tysięcy osób. Wzrastała stopniowo liczba tych, którzy zostali bezpośrednio lub pośrednio wybrani przez naród. W większości okręgów liczba ta przekroczyła 80 proc. ogółu delegatów. W całym kraju w 19 prowincjach, 85 miastach, 436 powiatach i w większości 280 tysięcy gmin wybrano — należyty sposób władze ludowe za pośrednictwem ludowych konferencji przedstawicieli wszystkich warstw ludności. Stanowi to ważki dowód, że natychmiastowe wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego odpowiada całkowicie rzeczywistej sytuacji i rozwojowi naszej demokracji ludowej, odpowiada — nieodzownym potrzebom całego narodu.

Chociaż wprowadzamy po raz pierwszy powszechne prawo wyborcze i chociaż przygotowania do wprowadzenia tego prawa będą wymagały pewnego czasu, to jednak, biorąc pod uwagę wzrost poziomu uświadomienia i zespolenia całego naszego narodu oraz jego doświadczenie w dziedzinie zwoływania konferencji przedstawicieli ludowych wszystkich szczebli, biorąc dalej pod uwagę fakt, że system wyborów bezpośrednich obowiązuje już począwszy od zgromadzeń przedstawicieli ludowych, które stanowią dołowe organa władzy państwowej — nie jest bynajmniej konieczna dłuższa przerwa między chwilą wyboru przedstawicieli a zwołaniem zgromadzeń przedstawicieli ludowych w powiatach i prowincjach lub w miastach. Wystarczy, aby było dość czasu na przygotowanie i pomyślne przeprowadzenie kampanii wyborczej w okręgach wiejskich i w miastach.

Premier Czou En-lai podkreślił następnie, że po zwołaniu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, Ludowa Polityczna Rada Konsultatywna, zgodnie z założeniami wspólnego programu, będzie istniała nadal jako organizacja Ludowego Demokratycznego Jednolitego Frontu Chin. Ponieważ jednak postanowiono zwołać Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych, to w konsekwencji i zgodnie z założeniami wspólnego programu, II Plenarna Sesja Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej nie będzie miała prawa wykonywania funkcji i korzystania z uprawnień Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

Premier Czou En-lai zaznaczył, że jak wynika z treści przemówienia wygłoszonego przez przewodniczącego Mao Tse-tunga na końcowym posiedzeniu II Sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej w roku 1950 — Ludowy Demokratyczny Jednolity Front Chin, który dokonał wielkiego wkładu w dzieło rewolucji, powinien również nadal rozwijać się i wzmacniać.

Premier Czou En-lai podkreślił, że w związku z nową sytuacją trzeba będzie wprowadzić odpowiednie zmiany do wspólnego programu i do statutu organizacyjnego Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej.

Następnie Czou En-lai stwierdził, że pod kierownictwem klasy robotniczej i Komunistycznej Partii Chin — wszyscy uczestnicy Jednolitego Frontu powinni nadal zdawać sobie sprawę ze swej odpowiedzialności oraz przeprowadzać ścisłe rozróżnienie między przyjacielem a nieprzyjacielem, między tym co słuszne a co niesłuszne, powinni zjednoczyć swe wysiłki w budowie nowego demokratycznego państwa kroczącego ku socjalizmowi.

Towarzysze, — oświadczył premier Czou En-lai — stoją przed nami trzy ważne i wspaniałe zadania. Jesteśmy głęboko przekonani, że potrafimy wykonać zwycięsko te trzy wielkie i niecierpiące zwłoki zadania. Doświadczenia przeszłości dowodzą, że pod kierownictwem przewodniczącego Mao Tse-tunga i Komunistycznej Partii Chin naród chiński może osiągnąć wielkie i wspaniałe sukcesy.

W zakończeniu, zwracając się do wszystkich narodowości i do wszystkich warstw ludności, Czou En-lai oświadczył:

Jednoczcie się jeszcze ściślej, podnieście wyżej sztandar Mao Tse-tunga i z niezłomną wiarą kroczcie naprzód ku jeszcze większym, jeszcze wspanialszym sukcesom!

Józef Stalin pierwszym kandydatem do Moskiewskiej Rady Miejskiej

W Moskwie zakończyła się akcja wysuwania kandydatów na deputowanych do Moskiewskiej Rady Miejskiej.

Wyniki tej akcji omówiono na posiedzeniu Moskiewskiej Komisji Wyborczej. Sekretarz Komisji Anatol **Piegow** oświadczył, że przygotowania do wyborów do rad terenowych odbywają się w atmosferze potężnej aktywności politycznej i wytwórczej, wywołanej historycznymi uchwałami XIX Zjazdu KPZR genialną pracą **Józefa STALINA** „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" i jego przemówieniem na Zjeździe. W **Moskwie** odbyły się zebrania przedwyborcze, w których wzięło udział prawie milion wyborców. Zebrania te jeszcze raz zamanifestowały niewzruszoną jedność bloku komunistów i bezpartyjnych, jednomyślność i zwartość narodu radzieckiego, jego bezgraniczną miłość i wierność dla wielkiej sprawy partii **Lenina—Stalina**.

Masy pracujące stolicy wysunęły na pierwszego kandydata do Moskiewskiej Rady Miejskiej wodza i nauczyciela narodu radzieckiego **Józefa STALINA**. Kandydatura **STALINA** zarejestrowana została w okręgu wyborczym Nr 90.

Wysunięto również na kandydatów do Moskiewskiej Rady Miejskiej najbliższych współpracowników **Józefa STALINA**, przywódców partii i rządu.

Wśród wysuniętych kandydatów do Moskiewskiej Rady Miejskiej jest 74 laureatów Nagród Stalinowskich, 32 Bohaterów Związku Radzieckiego i Bohaterów Pracy Socjalistycznej, 88 deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR i do Rady Najwyższej RFSRR; ponad 1.000 kandydatów do Rady Moskiewskiej jest odznaczonych orderami i medalami Związku Radzieckiego.

Szantażem i groźbą stara się Dulles przyspieszyć zatwierdzenie układów wojennych przez rząd boński

Agencja ADN, powołując się na agencję zachodnio-niemiecką DMI, donosi, że sekretarz stanu USA, Dulles, w czasie swego pobytu w Niemczech zach. przeprowadził kolejno rozmowy z „prezydentem" Heussem, prawicowym przywódcą socjaldemokratów — Ollenhauerem oraz z kanclerzem bońskim Adenauerem.

Dulles zażądał aby rząd boński przeforsował ratyfikację „układu ogólnego" i układu w sprawie tzw. „armii europejskiej" w ciągu 75 dni, grożąc w przeciwnym wypadku cofnięciem kredytów USA dla Niemiec zachodnich. Adenauer zobowiązał się, że uczyni wszystko, by Bundestag ratyfikował w najbliższym czasie układy wojenne. Politycy reżimu bońskiego w rozmowie z Dullesem doszli do porozumienia w następujących sprawach:

1. rząd boński, forsując ratyfikację układów, nie będzie liczyć się z postanowieniami konstytucji bońskiej;
2. rząd boński gotów jest ponieść dalsze ofiary finansowe oraz zrezygnować z dalszych praw suwerennych dla umożliwienia realizacji tych układów;
3. rząd USA wstrzyma kredyty dla Niemiec zachodnich, jeśli okaże się, że Niemcy zachodnie nie godzą się na ingerencję militarną, gospodarczą i polityczną;
4. rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązuje się poprzeć rząd federalny przy pomocy wszelkich środków nacisku, aby przeforsować ratyfikację układów wojennych z Bonn i Paryża;
5. partie reżimu bońskiego muszą skończyć z „polityką" zwlekań;
6. pretensje terytorialne do Zagłębia Saary nie mogą udaremnić ani odwlec ratyfikacji układów wojennych;
7. o zmianie układów nie będzie się mówić przed ich ratyfikacją.

Odezwa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych do narodu

Biuro Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosiło w związku z przyjazdem **Dullesa** do **Bonn** odezwę do narodu niemieckiego, wzywającą do wzmożenia walki przeciwko układom wojennym, o traktat pokojowy z Niemcami.

Pobyt na terytorium Niemiec amerykańskiego podżegacza wojennego **Johna Fostera Dullesa** — stwierdza odezwa — tajne rozmowy, jakie przeprowadził **z Adenauerem i Ollenhauerem** w celu jak najszybszego przeforsowania ratyfikacji „układu ogólnego" wywołały w całych Niemczech stanowczy protest ludności.

Patrioci niemieccy dowiedli, że naród niemiecki zdecydowany jest bronić pokoju.

Obecnie chodzi o to — stwierdza w zakończeniu odezwa — **aby ze wszech sił kontynuować walkę przeciwko ratyfikacji i realizacji wojennego „układu ogólnego" i układu w sprawie „armii europejskiej".**

Bundesrat odrzucił projekt ordynacji wyborczej Adenauera

Jak podaje z **Bonn** agencja ADN, Bundesrat (druga izba parlamentu) odrzucił projekt faszystowskiej ordynacji wyborczej rządu bońskiego.

Bundesrat domaga się opracowania przez rząd nowej **ordynacji**, która nie ograniczałaby, jak odrzucona obecnie, zagwarantowanych w konstytucji praw wyborcy.

Naród francuski domaga się natychmiastowego zwolnienia z więzienia Le Leapa i towarzyszy

„Humanite" podaje nowe informacje o rozwoju ludowego ruchu protestacyjnego przeciw uwięzieniu **Le Leapa, Ducolone** i towarzyszy oraz przeciwko atakom na nietykalność poselską deputowanych komunistycznych.

Robotnicy gazowni, kamieniołomów i jednego z przedsiębiorstw budowlanych w **Creil** odbyli jednogodzinne strajki w ramach „dnia akcji" przeciwko spiskowi rządu. W **Montataire** delegacja obrana na potężnym wiecu ludowym udała się do socjalistycznego mera, który poparł żądanie zwolnienia uwięzionych patriotów.

Metalowcy **Le Bourget, La Courneuve i Stains** w ramach „dnia akcji" wysłali delegacje do merów, miejscowych deputowanych i władz. Delegacja kolejarzy z **Mautoban** żądała w ministerstwie komunikacji, w Zgromadzeniu Narodowym, w Pałacu Elizejskim i koszarach Reuilly wolności dla **Le Leapa**, wręczając rezolucje z setkami podpisów.

W **Lyonie** na wiecu w obronie wolności, na którym przemawiał **Duclos**, zebrano 133 tysiące franków na fundusz solidarności.

W 60 rocznicę urodzin Palmiro Togliattiego w Ferrari odbędzie się XIII Zjazd Włoskiej Federacji Młodzieży Komunistycznej

4 lutego odbyło się posiedzenie kierownictwa Włoskiej Federacji Młodzieży Komunistycznej. Po posiedzeniu ogłoszono komunikat stwierdzający, że XIII Ogólnokrajowy Zjazd Federacji odbędzie się w dniach od 4 do 8 marca w mieście **Ferrara**. Zjazd zwołany zostanie na cześć **Palmiro Togliattiego**, który w dniu 26 marca obchodzi 60 rocznicę urodzin.

Proces antypaństwowego ośrodka spiskowego zdemaskował wrogą działalność przedstawicieli dyplomatycznych Izraela i organizacji syjonistycznych w Czechosłowacji

Nota rządu czechosłowackiego do rządu Izraela

Czechosłowacka Agencja Telegraficzna podała tekst noty rządu czechosłowackiego do rządu Izraela.

Nota czechosłowacka wyraża kategoryczny protest wobec rządu Izraela w związku z jego notą związaną z żądaniem rządu czechosłowackiego odwołania z Czechosłowacji posła izraelskiego, **Kubowy'ego**. Rząd Czechosłowacji odrzuca całkowicie notę Izraela.

W dalszym ciągu nota czechosłowacka przytacza fakty wrogiej działalności przedstawicieli dyplomatycznych Izraela w Czechosłowacji.

Proces antypaństwowego ośrodka spiskowego, który odbył się w listopadzie 1952 roku — wskazuje nota — nie tylko ujawnił osobisty udział byłego posła **Kubowy'ego** w działalności szpiegowskiej, skierowanej przeciwko Czechosłowacji, co stało się również bezpośrednią przyczyną tego, iż rząd czechosłowacki zażądał odwołania go, lecz równocześnie proces ten na podstawie faktów zdemaskował również prawdziwe oblicze innych dyplomatów izraelskich w Czechosłowacji. Czteroletnie doświadczenia Czechosłowacji i fakty ujawnione na procesie antypaństwowego ośrodka spiskowego (sprawa **Slansky'ego** i wspólników) dowodzą jasno, że duża część dyplomatów izraelskich kierowana była do Pragi z dwojakimi pełnomocnictwami: oficjalnymi — dla rządu czechosłowackiego i nieoficjalnymi, lecz głównymi — dla agentury syjonizmu międzynarodowego, której przedstawiciele zajmowali bardzo ważne stanowiska w aparacie politycznym i gospodarczym w Czechosłowacji.

Nota podkreśla, że szpiegowska i dywersyjna działalność przedstawicieli izraelskich „wzmagała się w miarę, jak izraelskie koła rządzące coraz jawniej uzależniały ekonomicznie i politycznie nowe państwo od Stanów Zjednoczonych i w miarę, jak po usunięciu zdradzieckiej kliki Benesza i likwidacji sieci watykańskiej, imperialistom amerykańskim coraz bardziej potrzebna była nowa szpiegowska i szkodnicza agentura, która działałaby przeciwko narodowi czechosłowackiemu". **Proces antypaństwowego ośrodka spiskowego** — stwierdza dalej nota — **dowiódł niezbicie, że polityka rządu izraelskiego wobec Czechosłowacji (masowa emigracja przeprowadzana przy pomocy agentów syjonistycznych w instytucjach czechosłowackich, nielegalny złodziejski wywóz cennego mienia i pieniędzy it.p.) prowadzona była na podstawie przyjętego przez Ben-Guriona i Szareta planu „Morgenthau-Acheson" i miała wyraźny cel: z jednej strony drogą szerokiej działalności szpiegowskiej i dywersyjnej, prowadzonej przy pomocy i za pośrednictwem czechosłowackich agentów syjonistycznych, zakłócić pomyślne budownictwo socjalizmu w Czechosłowacji, podważać jej politykę wewnętrzną i pokojową politykę zagraniczną, z drugiej strony — przy pomocy różnych złodziejskich machinacji w dziedzinie gospodarki narodowej na szkodę Czechosłowacji, pomagać wzmocnieniu ekonomicznego i wojennego potencjału Izraela, jako bazy amerykańskiej polityki agresywnej na Morzu Śródziemnym, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom ludowo-demokratycznym oraz przeciwko narodom i interesom państwowym krajów arabskich na Bliskim Wschodzie.**

Fakt, że naród czechosłowacki rozprawił się tak, jak przystało z bandą szpiegów i zdrajców, że nie pozwolił im oderwać Czechosłowacji od polityki trwałej przyjaźni i ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami obozu pokoju, że nie dał im możności zepchnięcia jej na drogę Jugosławii titowskiej, na drogę kapitalizmu i uzależnienia Czechosłowacji od imperialistów angielsko-amerykańskich, wywołał w całym świecie kapitalistycznym wściekły gniew. Uporczywe próby amerykańskich podżegaczy wojennych oraz ich izraelskich i innych lokajów ukrycia prawdy procesu praskiego — wskazuje nota — i przedstawienia tego procesu jako przejawu antysemityzmu [illegible] narodu czechosłowackiego, sk[illegible] zane są na fiasko. Z oświadcz[illegible] czołowych przedstawicieli Re[illegible] publiki Czechosłowackiej w[illegible] ka jasno, że **antysemityzm, [illegible] ko ideologia rasistowska i n[illegible] rzędzie polityki głównego m[illegible] dawcy Izraela i jego sojusz[illegible] ków, jest dla czechosłowac[illegible] mas pracujących i dla całe[illegible] systemu demokracji ludow[illegible] absolutnie obcy i nie do p[illegible] jęcia.**

Natomiast jest rzeczą cał[illegible] wicie jasną, że dla burżuaz[illegible] nego nacjonalistycznego sy[illegible] nizmu, którego organizacje p[illegible] utworzeniu i w rezultacie [illegible] porządkowania państwa [illegible] Ameryce, stały się filiami a[illegible] rykańskiej służby szpieg[illegible] skiej, nie ma i nie będzie m[illegible] sca w Czechosłowacji.

Nota podkreśla, iż rząd [illegible] elski sztucznie sprowokował [illegible] świadomie popiera oszczerczą kampanię antyczechosłowacką [illegible] i że cała odpowiedzialność [illegible] pogorszenie stosunków [illegible] sko-czechosłowackich spada [illegible] rząd Izraela.

Protest CRZZ przeciwko nowemu bezprawiu rządu francuskiego

W związku z zawieszeniem przez rząd francuski pisma polskich Sekcji przy CGT we Francji „Prawo Ludu" — Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała następującą depeszę:

„CGT — PRYŻ

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce w imieniu milionowych rzesz robotników polskich wyraża swój zdecydowany protest przeciwko nowemu bezprawiu rządu francuskiego, który zawiesił pismo polskich Sekcji przy CGT we Francji — „Prawo Ludu".

Jest to jeszcze jeden dowód, że sfery rządzące Francji, idąc na pasku imperializmu amerykańskiego, działają wbrew dążeniom i interesom ludu francuskiego.

Zapewniamy francuskich towarzyszy, że tym usilniej dążyć będziemy do zacieśnienia solidarności pomiędzy masami pracującymi Polski i Francji w walce przeciwko wszelkim knowaniom reakcji, w walce o pokój i przyjaźń między narodami".

Depeszę podpisał przewodniczący CRZZ — **Wiktor Kłosiewicz.**



W ramach współpracy gospodarczej krajów demokracji ludowej zakłady przemysłowe Węgierskiej Republiki Ludowej wykonują zamówienia innych krajów, między innymi Rumunii.

Na zdjęciu: technik z Zakładów Wytwórczych Lamp Prostowniczych Ferenz Uzsak umieszcza w lampie prostowniczej elektrolity, których dużą partię wykonują zakłady dla Rumunii.

Foto CAF

Lucjan Pracki

WŚRÓD KOREAŃSKICH ŻOŁNIERZY

Rok temu, 8 lutego, otrzymałem zaproszenie do N-tego koreańskiego pułku piechoty na uroczysty obchód czwartej rocznicy powstania Koreańskiej Armii Ludowej. Pułk niedawno został wycofany z zachodniego frontu i znajdował się na odpoczynku w miejscowości K. Pojechałem.

Pierwsza część uroczystości odbyła się w dużej hali jakiejś zniszczonej fabryki.

Zastępca dowódcy pułku do spraw politycznych opowiedział historię Koreańskiej Armii Ludowej, mówił o jej obecnej walce z najazdem amerykańskim. W walce tej pułk okrył się nieśmiertelną chwałą. Jego żołnierze brali udział w ponad 300 bitwach, w których zabili albo wzięli do niewoli ponad 8 tysięcy nieprzyjacielskich żołnierzy, zestrzelili 23 samoloty, zniszczyli lub zdobyli wiele broni i sprzętu wojennego. Dziewięciu żołnierzy pułku otrzymało najzaszczytniejsze tytuły Bohaterów Republiki, a wszyscy pozostali — ordery i medale. Sam pułk odznaczony został przez Kim Ir Sena orderem Wolności i Niepodległości I klasy.

Żołnierze, słuchając tych słów i gorących oklasków, jakimi przyjmowała je zebrana ludność cywilna, czuli się głęboko wzruszeni. Wzruszenie ich wzrosło jeszcze bardziej, gdy po referacie przyszła kolej na wręczanie im podarków przygotowanych przez miejscową ludność. Znalazły się też drobne upominki z krajów demokracji ludowej, między innymi i z Polski. Były one dla nich widomym dowodem sympatii, jaką prości ludzie za granicą darzą ich walkę.

Po wręczeniu podarków miejscowy zespół teatralny wystawił sztukę „Przyjaźń". Była w niej mowa o tej wielkiej przyjaźni, jaka w ciężkich dniach wojny złączyła naród koreański i jego armię z bohaterskimi ochotnikami chińskimi. Tę część uroczystości zakończyło wyświetlenie filmu radzieckiego „Upadek Berlina".

Wieczorem odwiedziłem żołnierzy 4 kompanii. Po wspólnej kolacji ktoś zaczął opowiadać, jak to było 8 lutego 1951 roku. Popłynęły żołnierskie wspomnienia...

Właśnie rok temu kompania toczyła zacięty bój o górę Tedogsan. Kompanią dowodził wówczas porucznik Jun Mun Son, który we wcześniejszych walkach o górę Surisan poprowadził trzynastu żołnierzy do brawurowego ataku na wzgórze bronione przez całą amerykańską kompanię. — Co to był za dowódca! — opowiadał jakiś żołnierz.

— Zmienialiśmy raz pozycje. Na miejsce dotarliśmy w nocy. Po urządzeniu stanowisk część żołnierzy pozostała na posterunkach, reszta położyła się spać w ziemiankach. Ja znalazłem się wśród odpoczywających, ale nie mogłem jakoś zasnąć. Leżę sobie z zamkniętymi oczyma i naraz słyszę, że ktoś ostrożnie wchodzi do ziemianki. Otwieram jedno oko i widzę dowódcę. Świeci sobie latarką elektryczną i uważnie patrzy na nas. Zobaczył, że jestem częściowo odkryty i zapewne myśląc, że odkryłem się we śnie, pochylił się i nakrył mnie z powrotem. I wyszedł. A mnie jakby coś za serce chwyciło. Tak robiła tylko moja matka, kiedy byłem w domu.

Nadszedł 8 lutego 1951 r. Pułk nacierał. Amerykanie stawiali zacięty opór. Najzacieklejsze walki wywiązały się o wzgórze Tedogsan. Nieprzyjaciel umocnił je gęstą siecią punktów oporu silnie nasyconych środkami ogniowymi. Wzgórza broniły ponadto liczne przeszkody z drutów kolczastych i przewody o wysokim napięciu, a całą obronę jak zwykle wspierały duże siły lotnictwa, czołgów i artylerii.

Czwarta kompania miała atakować wzgórze od czoła. W tym samym czasie inne oddziały pułku miały obejść wzgórze i uderzyć na nie z boków i tyłu.

Zagrały baterie pułkowej artylerii, wspierającej natarcie. Kompania gotowała się do ataku. Naraz gdzieś z tyłu wzbiła się do góry zielona rakieta. Porucznik Jun Mun Son pistoletem wskazał wzgórze i donośnym głosem zawołał: „Naprzód!" Żołnierze wyskoczyli z okopów. Powitała ich ulewa ognia i żelaza. To amerykańska artyleria i piechota usiłowały w ten sposób przygwoździć atak do ziemi. Na próżno. W sercach atakujących żołnierzy żyło w tej chwili jedno tylko pragnienie: jak najprędzej dopaść wroga i bić go za splugawioną przez niego ziemię ojczystą, za pomordowane rodziny, za spalone miasta i wsie. Dopadli pierwszych przeszkód broniących podejścia do pozycji wroga, pokonali je i zaczęli czołgać się do góry. Cała siła ognia jednostek amerykańskich została teraz skierowana przeciwko nacierającej kompanii. Żołnierze czołgali się jednak dalej. Razem z nimi czołgał się dowódca kompanii. Naraz tuż obok niego rozerwał się nieprzyjacielski pocisk. Porucznik Jun Mun Son przywarł twarzą do ziemi. Najbliżsi żołnierze podczołgali się do niego i widzą, że pocisk zmiażdżył mu lewą nogę, poranił twarz, szyję i klatkę piersiową. Żołnierze zaciskają zęby, aby nie krzyczeć z żalu i gniewu. Jak można najostrożniej układają nieprzytomnego dowódcę na noszach i chcą wynieść go do tyłu. Wtem ranny otwiera oczy. Natychmiast odgadł zamiar żołnierzy i mówi do nich słabym, przerywanym głosem: „Zabraniam wam wynosić mnie z pola walki... już mi lepiej... mogę dalej dowodzić... idźcie z kompanią, pomóżcie towarzyszom..." Ale przecenił swe siły. Zaledwie skończył, zapadł w ponowne omdlenie. Żołnierze chwycili nosze i pośpiesznie wycofują się.

Kompania w tym czasie dopadła wroga, ale po zniszczeniu kilkunastu jego punktów ogniowych również musiała się cofnąć. Nieprzyjaciel kilkakrotnie większymi siłami kontratakował z boków, grożąc odcięciem i zniszczeniem całego pododdziału. Widząc to, żołnierze niosący dowódcę przyśpieszają kroku. Ale ten po raz drugi otwiera oczy. Jest przytomny. Poznaje żołnierza Czang Bok Soka i przywołuje go do siebie. Żołnierz pochyla się nad noszami. — Czang — ledwie dosłyszalnie mówi dowódca — idziemy naprzód czy też cofamy się? Czang zawahał się. Ale tylko na ułamek sekundy. Potem patrząc mu w oczy powiedział pewnie: „Idziemy naprzód, towarzyszu poruczniku!" Blada twarz dowódcy rozjaśnił uśmiech. — Niech żyje Partia i Republika Ludowa — wyszeptał ostatkiem sił i znieruchomiał. Umarł z uśmiechem na ustach.

Właściwie Czang nie okłamał umierającego dowódcy. Kiedy bowiem Amerykanie skoncentrowali się dla odparcia atakującej kompanii, pozostałe oddziały pułku zgodnie z planem obeszły wzgórze i zaatakowały wroga od tyłu. Żołnierze 4 kompanii mszcząc się za swego ukochanego dowódcę znów poszli naprzód. Jak wicher przebyli przestrzeń dzielącą ich od wroga, jeszcze raz wdarli się na jego pozycje, bagnetami zmusili do ucieczki amerykańską piechotę i wzgórze opanowali. Kompania wykonała swoje bojowe zadanie. Porucznik Jun Mun Son pośmiertnie otrzymał najwyższe bojowe odznaczenie — tytuł Bohatera Republiki.

Tego samego dnia wieczorem na front przybyła delegacja chłopów z najbliższych okolic. Przyszli, nie zważając na gęsty ogień nieprzyjaciela. Przyjętym zwyczajem przynieśli ze sobą świąteczne podarki dla żołnierzy. Były one bardzo ubogie i skromne, ale płynęły z serca, wyrażały uczucia gorącej miłości, jaką lud koreański darzy swoich żołnierzy, nie szczędzących krwi i życia w obronie jego wolności.

(„Świat" nr 6)

Przegląd tygodnia

Ludzie z amerykańskiego rządu Francji

Dyrektorem policji w ministerstwie spraw wewnętrznych rządu Petaina — rządu narzuconego Francji przez Hitlera w czasie jej okupacji w okresie ostatniej wojny — był niejaki Bouthemy. Był on bardzo szanowany, zarówno przez swych „francuskich" przełożonych, jak i przede wszystkim przez władze hitlerowskie, za zasługi w walce przeciwko patriotom francuskim — bojownikom Francuskiego Ruchu Oporu. Bouthemy ma na swym sumieniu życie setek Francuzów zamordowanych przez znajdujących się pod jego rozkazami żandarmów.

Tak np. z rozkazu Bouthemy jego faszystowska policja postrzeliła patriotę Morela, gdy ten, w miejscowości Oullins wychodził od fryzjera. Rannego Morela przewieziono do Lyonu, gdzie „zajął się" nim „sam" zastępca Bouthemy, niejaki Francis Andre, znany pod przezwiskiem „krzywa morda". Andre pragnąc z patrioty wydobyć zeznania, szczuł go psami. Agonia Morela trwała trzy dni...

Na rozkaz Bouthemy, policja faszystowska przeprowadziła atak na dom przy ulicy La Balme 43, w którym schroniło się dwu patriotów... Z rozkazu tego samego zbrodniarza i zdrajcy młody patriota, Rene Roucaute, jeniec wojenny, repatriowany z powodu choroby, został poddany nieludzkim torturom...

Michel Guillermain, partyzant, został ranny podczas walki w okręgu Montchal. Rannego Michel znalazła i aresztowała żandarmeria. Wraz z drugim rannym partyzantem załadowano go na samochód, który miał odwieźć ich do szpitala w St. Etienne. Po drodze samochód został zatrzymany przez Bouthemy, który był wówczas prefektem okręgu Loire. Bouthemy zapytał: *„Kogo wieziecie?"* — *„Rannych partyzantów"* — brzmiała odpowiedź. *„Dokąd je wieziecie?"* *„Do szpitala w St. Etienne"*. *„Zawracajcie* — powiedział Bouthemy — *mają dość czasu, aby zdechnąć"*. Zbliżając się do rannych, zbrodniarz wskazał na Guillermain, mówiąc: *„Nie trzeba cię leczyć wkrótce zostaniesz rozstrzelany"*. Michel został rozstrzelany w dniu 24 czerwca 1944 roku, w Vienne.

Czy przypuszczacie, że Bouthemy został aresztowany za zdradę, za morderstwa patriotów, że został skazany na śmierć lub przynajmniej na długoletnie więzienie? Nie; Bouthemy pierwsze lata po wojnie „przeczekał" gdzieś w ciszy i spokoju, a ponieważ posiadał możnych przyjaciół, więc nikt go nie niepokoił. Jednakże w miarę amerykanizowania Francji w miarę jej faszyzacji, Bouthemy coraz wyżej podnosił głowę i w końcu pękła bomba **Bouthemy wypłynął w rządzie Rene Mayera w charakterze... ministra zdrowia!**

W całej Francji wezbrała potężna fala oburzenia na niesłychaną bezczelność amerykańskiego rządu, który choć mieni się być rządem „francuskim" w rzeczywistości jest rządem zdrajców i faszystów. Szubrawiec Bouthemy na stanowisku ministra jest symbolem zdrady narodowej kół rządzących Francji, kolaborantów i faszystów na żołdzie amerykańskim.

Niewczesna skromność pana Okadzaki

W dniu 30 ub. m., na otwartym posiedzeniu niższej izby parlamentu japońskiego, wygłosił przemówienie — transmitowane przez wszystkie japońskie rozgłośnie radiowe — minister spraw zagranicznych, Okadzaki. Było to przemówienie utrzymane w stylu prawdziwie amerykańskim, można powiedzieć eisenhowerowskim.

Oczywiście z wielkim i gorliwym zapałem napadł pan minister na politykę krajów obozu pokoju, nie żałując sobie bynajmniej nie dyplomatycznych zwrotów i wymysłów, gęsto popartych... kłamstwami. Jednocześnie minister zapewnił, że **rząd jego uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy aby związać jego kraj jeszcze ściślej z amerykańską polityką agresji** obiecując swym amerykańskim mocodawcom, że jeśli ci tylko zechcą utworzyć jakiś nowy agresywny blok na Oceanie Spokojnym, to Japonia natychmiast do niego przystąpi. Aby zaś swą nadzwyczajną gorliwość poprzeć faktami, Okadzaki w krótkich, ale wymownych słowach zobrazował wysiłki rządu w kierunku remilitaryzacji Japonii i zapowiedział, że w bieżącym roku **rząd postanowił znacznie zwiększyć wydatki na „biuro bezpieczeństwa narodowego" (pod tą szumną i tajemniczą nazwą kryje się po prostu „cesarsko - japońskie ministerstwo wojny").**

Okadzaki mógł istotnie przytoczyć wiele faktów, świadczących o usilnym dążeniu rządu Joszidy do jak najszybszej remilitaryzacji Japonii — w myśl tajnych układów z USA „Siły bezpieczeństwa narodowego" — tak „niewinnie" nazywa się obecnie „cesarsko - japońską armię", posiadają obecnie nie tylko uzbrojone i przeszkolone przez Amerykanów oddziały lądowe, zaopatrzone w czołgi, nie tylko stworzono początki floty wojennej, ale i japońscy lotnicy latają już na amerykańskich samolotach bojowych. Na bieżący rok, rząd Joszidy przygotował szeroki program remilitaryzacyjny: przewidziano w budżecie poważne sumy na budowę prototypów japońskich samolotów bojowych, w stoczniach rozpocznie się budowę jednostek floty wojennej, a jednocześnie poza „normalną" rekrutacją do armii lądowej, rozpocznie się na szeroką skalę rekrutację do lotnictwa i marynarki. Ta ostatnia ma m. in. otrzymać od „hojnych" Amerykanów około 300 mniejszych jednostek, tylko w ciągu bieżącego roku. Ilości samolotów, które otrzyma lotnictwo japońskie — nie opublikowano.

Osiągnięcia, jak widać „imponujące". Zwraca jednak powszechną uwagę „dziwna" i niewczesna skromność pana Okadzaki jeśli chodzi o taką „drobną" sprawę jak to co naród japoński właściwie myśli o remilitaryzacji swego kraju; na ten temat pan minister nie powiedział ani słowa. Pan minister milczał, ale mówią za niego fakty. A na ich podstawie nie trudno sobie wyrobić pogląd na temat zapatrywań większości japończyków: **zdecydowaną większość narodu jest przeciwna remilitaryzacji i wiązaniu Japonii z agresywnymi blokami.** Nauczeni doświadczeniem minionej wojny, Japończycy nie chcą nowej wojny, lecz pokoju i przyjaźni z wszystkimi narodami. O nastrojach społeczeństwa japońskiego świadczy fakt, że do walki o pokój i niezawisłość narodową prowadzonej przez klasę robotniczą i pracujące chłopstwo — coraz szerzej włączają się przedstawiciele drobnej i średniej burżuazji. Mnożą się demonstracje ludowe przeciwko remilitaryzacji, coraz bardziej rozwija się ruch obrońców pokoju, coraz więcej napisów „Ami go home!" — „Ameryka nie do domu!" — pojawia się na murach japońskich miast. I to zmusza wojennego ministra Okadzaki do skromnego przemilczenia nastrojów narodu japońskiego.

Wyczyn faszystowskiej „sprawiedliwości"

Gurley - Flynn, Jones, Gannett, Perry Bittelman, Mindel Charny, Weinstone, Trachtenberg, Weinstock Lannon, Johnson, Jerome—to nazwiska trzynastu mężczyzn i kobiet, ofiar amerykańskiej „sprawiedliwości". Przed paru dniami ława „przysięgłych" w Nowym Jorku wydała wyrok skazujący 13 działaczy partii komunistycznej na wieloletnie więzienie za to jedynie, że organizowali walkę narodu amerykańskiego w obronie pokoju, przeciwko wojnie w Korei, przeciwko polityce agresji, prowadzonej przez koła rządzące USA.

Wraz z zaostrzeniem wojennej polityki amerykańskiej, zaostrza się również w USA „kontrola myśli", coraz jawniej pr[illegible] prowadza się faszyzację całe[illegible] życia społecznego, coraz cyn[illegible] niej odrzuca ostatnie pozosta[illegible] łości demokracji. Nowojor[illegible] proces „trzynastu" był naj[illegible] szym przykładem tego, jak wy[illegible] gląda obecnie „sprawiedliw[illegible] w Stanach Zjednoczonych. [illegible] wa „przysięgłych" zosta[illegible] dobrana, że, jak **sami „sędzi[illegible] wie" przyznali, już przed [illegible] poczęciem procesu mogliby [illegible] dać wyrok, ponieważ byli prz[illegible] konani o „winie" oskarżon[illegible]** Oskarżonym nie dano możliw[illegible] ści dostatecznej obrony, po[illegible] waż obrońcy zostali już w c[illegible] sie poprzednich procesów d[illegible] łaczy komunistycznych ster[illegible] ryzowani **(wytaczano adwo[illegible] tom pod lada pozorem proc[illegible] o „obrazę sądu" i skazyw[illegible] na kary więzienia).** Ja[illegible] „świadkowie" oskarżenia wyst[illegible] powali **zawodowi szpicle,** op[illegible] cani przez FBI „od sztuki".

Jednakże mimo tych warun[illegible] ków procesu, działacze komu[illegible] styczni z oskarżonych zmieni[illegible] się w oskarżycieli, demaskuj[illegible] metody „sprawiedliwości" am[illegible] rykańskiej, wykazując postęp[illegible] jącą faszyzację życia w USA [illegible] agresywne cele polityki rz[illegible] ców z Waszyngtonu. Mimo m[illegible] czenia, którym prasa ame[illegible] kańska otoczyła ten proces, w[illegible] domość o nim dotarła do naj[illegible] aktywniejszej części nar[illegible] amerykańskiego, mobilizując [illegible] do wzmożenia walki przeciw[illegible] rządom monopolistów i mili[illegible] rystów. Proces ten otwo[illegible] oczy nowym rzeszom ludzi, czu[illegible] kających prawdy w potwornym zakłamaniu „amerykańskiego stylu życia".

B. RAYZACHER

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

CWKS mistrzem Polski w hokeju

Na Torkacie zakończyły się VII powojenne mistrzostwa Polski w hokeju. Tytuł mistrza zdobył po raz trzeci z kolei CWKS a wicemistrzem została Unia wyprzedzając Górnika lepszym stosunkiem bramek. Czwarte miejsce zajęła Gwardia.

W ostatnim dniu rozgrywek finałowych CWKS po emocjonującej walce pokonał Górnika 5:2 (0:1, 1:1, 4:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jeżak, Masełko, Chodakowski, Bromowicz i Nowak po jednej, a dla Górnika Gansiniec i Wróbel II.

Ostatnie spotkanie mistrzostw rozegrane między Unią a Gwardią zakończyło się wysokim zwycięstwem Unii 14:3 (1:1, 6:0, 7:2).

Centralne mistrzostwa narciarskie LZS rozpoczęte

8 bm. rozpoczęły się w Rajczy centralne mistrzostwa narciarskie wsi. Do mistrzostw zgłosiło się 300 zawodniczek i zawodników wyłonionych z eliminacji wojewódzkich.

W poszczególnych konkurencjach I dnia zawodów zwyciężyli:

18 km seniorów: 1) Dąbrowski (Katowice) — 1.01.47, 2) Holeksa Józef (Katowice) — 1.10.38, 3) Szalbut Ludwik (Katowice). 12 km juniorów kl. „C": 1) Cieślarz (Katowice) — 47.29. 3 km dziewcząt w klasie „A": 1) Szalbut (Katowice) — 20.59. 6 km chłopców w klasie „A": 1) Szarbut (Katowice) — 33.57. 6 km dla dziewcząt w klasie „B": 1) Budz (Kraków) — 42.52. 9 km kobiet w klasie „B": 1) Gót (Kraków) — 54.31. 9 km chłopców w klasie „B": 1) Polok (Katowice) — 38.59.

VIII runda międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie

W rozgrywanym w Bukareszcie międzynarodowym turnieju szachowym dogrywano odłożone partie z poprzednich rund.

Reprezentant Polski Śliwa i Filip (CRS) nie wznawiając gry uznali się za pokonanych w odłożonych partiach z Bolesławskim (ZSRR). Ponadto Śliwa odniósł zwycięstwo nad Filipem (CSR) i zremisował z Belgiem — O'Kelly i Węgrem — Barczą.

Trojanescu (Rumunia) uznał się za pokonanego w partii ze Spasskim (ZSRR), a Tolusz (ZSRR) i Milew (Bułgaria) bez wznawiania gry zgodzili się na remis.

Po VIII rundach prowadzą Bolesławski (ZSRR) i L. Szabo (Węgry) — po 6 pkt.

Tolusz (ZSRR) i S. Szabo (Rumunia) mają po 5,5 pkt. Radzieccy szachiści Smysłow, Petrosjan i Spasski oraz Węgier — Bardza — po 5 pkt. Mistrz polski — Śliwa zdobył w VIII rundach 4 pkt.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa Al. I Armii WP 11. TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 8-26-[illegible], 8-45-24. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP [illegible]-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94. ADMINISTRACJA: Warszawa Marszałkowska 8 IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 58. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. DSP. Przed. Państw. Wyd. [illegible]

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ PPK „Ruch" Oddział w Warszawie Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21 22 30. WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

4-B-12014